

## PRENUMERATA WYNOŚI:

## we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.

kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „

miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.

W innych krajach: „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 341.

## Rosya — próbuje.

Z Tyflisu koleją do Baku — z Baku na okrętach wszereż morza Kaspijskiego do Krasnowodzka — stąd znowu koleją do Kuszku na samej granicy Afganistanu... tak, przeszło 2000 kilometrów mierzącą drogę, przebył z końcem grudnia w ciągu tygodnia silny oddział wojsk rosyjskich... Wiadomość tę czyta się z uczuciem takim, jakiem witamy w parny dzień letni na dalekim punkcie horyzontu okazującą się małą czarną chmurkę. Może ona przejść, rozplynie się — ale może też powstać z niej straszna burza, która plony poniszczy, drzewa z korzeniami z gruntu powyrzywa, wieże kościelne poobala, strzechy słomiane jakby listki zdmuchnie...

Sześćdziesiąt ośm lat mija, jak Maurycy Mochnacki pisał o „drodze z Moskwy do Indyj wschodnich“ (*Pamiętnik emigracji polskiej* — 24 sierpnia 1832). Dla znakomitego publicysty polskiego nie było na chwilę wątpliwości, że carat podjął myśl Napoleona, który zamierzał, zmusiwszy Rosję do przyniesienia, drogą przez Azyę środkową, trafić Anglię w samo serce, niszcząc jej potęgę nad Gangesem. Napoleon wytyczał dla armii francusko-rosyjskiej drogę na Carycyn do Astrachanu, a z tego najbardziej północnego punktu brzegów morza Kaspijskiego, na punkt południowy do Astrabadu, skąd w 45 dniach spodziewał się stanąć u samych wrót Indyj angielskich. Współcześni Mochnackiemu publicyści angielscy zastanawiali się także nad możliwością najazdu na Indye. Macdonald Kineir wskazywał na Erzerum, w Persyi, jako najdogodniejszy punkt wyjścia dla wielkiej armii „jakiegokolwiek mocarstwa europejskiego, któreby chciało najazd na Indye wykonać — zaś Lary Evans twierdził, że prawdopodobnie Rosya inną obierze drogę: „wschodni brzeg morza Kaspijskiego, podnóża Uralu, zastępują pod względem takiej wyprawy na pierwszeństwo“. Już wtedy zatem, w latach trzydziestych, liczyła się europejska publicystyka z tem, iż polityka ekspansywna caratu w tym kierunku olbrzymie plawy sobie zakreśla. A Mochnacki dodaje do tego zupełnie trafną uwagę, że „prawdziwa polityka nie dni, nie lata, ale wieki pod swoje kalkulacje podciąga“ i że, jak Napoleon rzekł raz: „w dwóch latach tylko żyję“ — tak przeciwnie „Moskwa od czasów cara Piotra I. mogłaby rzec samej sobie, że tylko w stu latach żyje“.

Jakoż istotnie na olbrzymie, wielkimi przeszczerzeniami i wielkimi okresami czasu oddzielone etapy, rozłożyła sobie Rosya tę wschodnią politykę, której celem niewątpliwym Wschód daleki, złamanie indyjskiej potęgi Anglii, z której mocarstwo to główne siły dla swego światowego stanowiska czerpie.

Trzeba było Turcyę, jeżeli nie zagarnąć, to osłabić tak, ażeby nie wchodziła w rachubę jako nieprzyjaciel, który może cały świat mahometański przeciw rosyjskiej ekspansji wrogo postawić. Nie dopuściła Europa do tego, aby na meczecie św. Zofii prawosławny krzyż zatknięto, ale dopuściła do takiego osłabienia Turcyi, że przestała być cyfrą w rachunkach politycznych. Trzeba było wojownicze plemiona kaukaskie podbić, rozbroić, wytepić; cel ten osiągnięto całkowicie. A zabezpieczwszy się z tej strony, skąd wszelki dalszy pochód ku Indjom mógł być z flanki zagrożony, czyniła Rosya krok za

krokiem, cierpliwie a wytrwale, coraz dalsze postępy w Azyi centralnej, zbliżając ją statecznie ku upragnionemu celowi. Podbito w początku lat osmdziesiątych wojownicze plemię Teke-Turkmenów, zajęto w trzy lata później Merw — a rychło potem ważną, choć niewielką część północnego Afganistanu, Pendźdel, leżącą między rzekami Murghab a Kuszkiem.

W ten sposób między Indjami angielskimi a posiadłościami Rosyi pozostał już tylko Afganistan, jako „puffer“, i tedy będzie droga dla armii rosyjskiej w chwili, gdy carat zechce zbierać w Indiach owoce wielkiej swej wytrwałej polityki. Kolej zaś z Tyflisu do Baku, z Krasnowodzka do Kuszku, pozwala wykonać strategiczny wymarsz w czasie znacznie krótszym, aniżeli by była wymagała droga, w planach Napoleona nakreślona.

W chwili, gdy urok potęgi angielskiej wojna z Transvaalem zniweczyła doszczętnie, tak, że nawet możliwe jeszcze zwycięstwo uroku tego nie wskrzesi — w takiej chwili Rosya wykonała próbę, jak też sprawa pójdzie z wymarszem strategicznym z Tyflisu na granicę afganistańską. I — jak urzędowy komunikat głosi — próba wypadła dobrze. Okazało się, że tydzień czasu wystarcza, ażeby przednia straż korpusu armii rosyjskiej z Kaukazu dotarła szczęśliwie do granicy Afganistanu. Wojskowi obliczają, że dla całego korpusu wystarczy miesiąc. Póturzędowe rosyjskie pisma zapewniają, że w wykonaniu tej próby nie ma żadnej groźby dla Anglii. Ale sam fakt, że się do obowiązku tych zapewnień poczuwają — chwila, jaką na tę „próbę“ Rosya obrala, chwila tak dotkliwych dla Anglii klęsk wojennych, jakich nie doznała od czasu amerykańskich walk o niepodległość — wystarcza, aby ów ruch wojska rosyjskiego uczuto w Londynie już nie tylko jako groźbę, ale jako niecz, nad głową zawieszony.

Nie potrzeba i nie można wyprowadzać stąd wniosku, jakobyśmy byli już w samym przededniu owej „walki wieloryba z niedźwiedziem“. Mogą jeszcze lata upłynąć, zanim przyjdzie do katastrofy. Ale walka ta jest nieunikniona. Jest ona koniecznym następstwem naturalnej ekspansji dwóch tych mocarstw — leży nieuniknienie na wytyczonej linii ich polityki. Rosya jest cierpliwa i wytrwała — może jeszcze odwlec starcie, ale trzeba być ślepym, żeby nie widzieć, iż do starcia tego idzie. Wiek dwudziesty zapowiada się krwawo.

## Europa bez Austrii.

*Journal des Débats* wystąpił z obszernym artykułem, w którym z sangwinizmem, zwykłym u Francuzów rozważa ewentualność rozbioru Austrii w nie-dalekiej przyszłości.

Do polemiki z *Journal*em z powodu tej kwestyi wytoczyła *Revue des Deux Mondes* działa argumentów ciężkiego kalibru w sensacyjnym artykule *L'Europe sans Autriche*. Zdaniem autora tego artykułu, pesymistyczne przepowiednie, co do losów Austrii, nie mają żadnych podstaw. Kwestyę austriacką rozstrzygają następujące dwa dyamentralnie różne, co do swej treści pytania: 1) Czy rzeczywiście można oczekiwać rozbioru Austrii z chwilą, gdy

jedyny kit, spajający dziś monarchię, zniknie? 2) Jeżeli zaś nawet rozbiór byłby możliwy, czy państwa sąsiednie nie powinny we własnym interesie starać się mu zapobiedz?

Co się tyczy pierwszego pytania, to autor artykułu *Revue des Deux Mondes*, mniema, że nieważnie rasowa i narodowa wśród ludów astryackich nie może mieć tak poważnych następstw. Nie znaczy to naturalnie, jakoby miało być *status quo* koniecznie utrzymane — owszem, autor jest przekonany, że ta wraca obecnie w Austrii walka narodowościowa jest za słaba, by zniszczyć Austrię, zmieni jednak jej wygląd i ustrój. Przyniesie odrodzenie w duchu federalistycznym.

Nie zapominajmy — wola — że przyczyną dzisiejszego przesilenia w państwie Habsburgów są pretensye Czechów. Każdy inny z ludów monarchii ma oczywiście niemniejszą dozę narodowego egoizmu, ale żaden z nich nie zajął tak groźnej i zaczepnej pozycji, jak Czesi. Źródło niebezpieczeństwa bije — w Pradze.

Czegoż domagają się Czesi? Wcale nie pragną oderwania się od austro-węgierskiej monarchii. Żądają tylko tych praw, jakie mają Węgrzy, aby cesarz astryacki nosił koronę czeską tak samo, jak nosi węgierską, aby koronował się królem czeskim, tak samo, jak obecnie koronuje się węgierskim. W tych warunkach Czesi staną się najwierniejszymi poddanymi monarchy, uwiecznionego trzema koronami. Mimo ogromnego oporu, na który we Wiedniu napotyka przeprowadzenie „państwowego prawa“ czeskiego, nie ulega wątpliwości, że sternicy astryackiej nawy państwowej przyznają raczej Czechom wszystkie możliwe prawa, niżby dopuścić mieli do rozpadnięcia się państwa. Zamiast austro-węgierskiego dualizmu, powstanie austro-węgiersko-czeski tryalizm i — nie więcej.

Mocarstwa sąsiednie w swoim własnym interesie nie powinny przeszkadzać takiej ewolucyi. Niemcy wprawdzie zyskałyby na upadku Austrii — 113.000 km. kwadr. z 9 mil. mieszkańców z wspaniałą perspektywą na Tryest, ową bramą do morza Śródziemnego, kąsek bądź co bądź pożyteczny dla wiecznie łakomych Teutonów... ale — z polknięciem tego przysmaku łączą się pewne nieprzyjemności, których bał się, jak ognia, nieustraszony zresztą żelazny kanclerz. Niemcy z protestanckich stałyby się katolickimi, a stara nienawiść między Wiedniem i Berlinem zakwitłaby znowu wielkim czerwonym kwiatem. Dla zielnika niemieckiego nabytek to zupełnie zbyteczny.

Co się tyczy Rosyi, która coraz wyraźniej przechyla się w stronę Azyi, to zyski, dające się dla niej wyciągnąć z ewentualnego upadku Austrii, są co najmniej wątpliwe. Musiałaby bowiem zająć się odrazu tyłoma uświadomionymi narodami, że asymilacja ich stałaby się zadaniem ogromnie trudnym, jeżeli nie wprost nierozwiązalnym. Oprócz tego linia graniczna między posiadłościami niemieckimi a rosyjskimi przedłużałaby się znacznie, wskutek czego możliwość kolizyi między obu mocarstwami nadzwyczajnie wzrosłaby w porównaniu z dzisiejszym stanem. Straty zaś, jakie poniosłyby Włochy wskutek upadku Austrii, nie dadzą się wprost obliczyć. Wprawdzie bowiem otrzymałyby one kilka swoich irredentystycznych prowincyj, ale Tryest pozo-

## Pod znakiem oświaty.

Kraków, 9 stycznia.

Energiczną propagatorką wypożyczalni bezpłatnych jest w zarządzie głównym Tow. Szkoły lud. pani Kazimiera Bujwidowa, żona słynnego higienisty i bakteriologa. W Krakowie powstać to dobrze znana, bo ruchliwa, energiczna, niekiedy może nawet bezwzględna dla tych, co nie umią, lub nie chcą, tak jak ona, sprawy publicznej klasie zawsze na pierwszym miejscu. P. Bujwidowa postawiła sobie za cel życia szerzenie oświaty i przyznać trzeba, że dzieła jej praca dokonana niejednego. Ona to należała do grupki ludzi, którzy założyli i utrzymują gimnazjum żeńskie w Krakowie, ona stoi od lat kilku na czele stowarzyszenia pomocy naukowej dla Polek, niezmordowanie pracuje dla sprawy wypożyczalni bezpłatnych i ona głównie zajmowała się wykładami popularnymi, które urządzało Tow. szkoły ludowej. Trudno zrozumieć, kiedy ta niewielka osobka, obarczona zresztą obowiązkami, jakie na kobietę wkłada liczna i drobniutka jeszcze rodzina, znajduje czas na wszystko. Ale powiedziawszy sobie, że u nas

nemi garściami rozrzucac trzeba, że ograniczenia o tyle są dobre, o ile uwzględniają stopień rozwinięcia słuchaczy, przystosowała do tej wiary całe swoje życie i wytrwale dąży do celu.

Dziś wykłady popularno-przekazało już Towarzystwo szkoły ludowej uniwersytetowi ludowemu, w którym pracują ci sami ludzie, co od 1894 r. przy wykładach popularnych, a sekretarką jest znowu niezamordowana p. Bujwidowa. Uniwersytet ludowy różni się od dawnych wykładów tem głównie, że prelegenci przystosować się starają do umysłowego poziomu i potrzeb klasy pracującej. Wskutek tego urządziła się w święto i niedzielę po 2 wykłady, w dni powszednie jeden, a w braku sali niestety, nie jak we Lwowie w kilku, lecz tylko w jednym miejscu.

Uniwersytet w Krakowie zaprowadził użyteczną innowację w bezpłatnym wstępie dla członków, którzy na cały rok płacą tylko 4 korony. Dzięki temu, choć istnieje dopiero pół roku, liczy już 260 członków.

Wśród stowarzyszeń robotniczych, tylko socjalno-demokratyczne szerzą ideę oświaty wśród swoich członków i namawiają do uczęszczania. Szkoda tylko, że wiedza, jako taka, mało znajduje poparcia w *Narodzie* — który nawet program nie zawsze ogłasza.

a tylko na wykłady z tematem praktycznym, jak np. sądy przemysłowe, zwolennikom swoim tłumnie uczęszczać każe. A przecież takiej różnicy czyniłoby się nie powinno, bo chyba nauka nie mniej od przepisów praktycznych robotnikowi jest potrzebna.

Z wykładów jesiennych największą frekwencyą cieszyły się filozoficzne (średnio po 182 słuchaczy), najmniej zainteresowała higiena (średnio 51 słuchaczy). To jest wybór, dokonany przez samą publiczność. „Przyjaźnie“ stanęły względem uniwersytetu całkiem wrogo. Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i uniwersytetu ludowego idą dotąd ręką w rękę, choć może pierwsze prawicą, drugie zaś lewicą oświatowego demokratycznego ruchu nazwałoby można.

Do wzmocnienia tego ruchu przyczyni się niezawodnie projekt, powzięty na ostatniemu posiedzeniu zarządu głównego Towarzystwa Szkoły ludowej, aby, korzystając z jubileuszu wszechnicy Jagiellońskiej, zwołać do Krakowa ogólny wiec w sprawach oświaty w kraju. Projekt wyszedł od prezesa, p. prof. Baudrowskiego, który niezawodnie postara się w tym celu poruszyć naszą drżemiacą opinię publiczną. Po wiecu ogólnym nastąpi szereg prowincjonalnych.

stałyby w ręku Niemców, którzy nie należą do sprzejmych sąsiadów...

Nie można również pominąć milezieniem tych państw europejskich, które nie są wprawdzie bezpośrednio interesowane w kwestyi austriackiej, a które jednak ze względu na własne interesa dbać muszą o utrzymanie politycznej równowagi w Europie. One to właśnie powinny ze szczególniejszem zadowoleniem powitać takie ułożenie się stosunków, któreby zażegnało grozę ostatecznego upadku Austrii, bo bez niej Europa stałaby się polem wiecznych walk, na którym dwie tylko wielkie zapanowałyby potęgi — Rosya, zdobywająca Azję, i Niemcy, zdolne zgnieść całą zachodnią Europę.

Artykuł kończy się następującym aforyzmem politycznym: „Jeżeliby Austria nie istniała, to potrzebny byłaby ją wymyśleć — ale skoro już ta Austria istnieje, to potrzeba zrobić wszystko, ażeby zabezpieczyć jej prawo istnienia“.

## Wojna.

Sytuacja na teatrze wojny ciągle jeszcze jest dla Anglików niekorzystna. Od soboty toczy się walka nad Tugelą i pod Ladysmith, widocznie za wspólnem porozumieniem Bullera z Whitem, lecz szczęście sprzyja tu Boerom i tym razem. White próbuje przeboju daremnie, Buller oskrzydłony jest przez nieprzyjaciela z trzech stron, tkwi jakoby w kleszczach, a na domiar spotkał nową przeszkodę w nagłem wezbraniu rzeki Tugeli, tak, iż forsowanie jej byłoby w tej chwili krokiem więcej, niż lekkomyślnym. Bullera pcha do ponownej walki oprócz pobudek rzeczowych, także ambicya. Zanim odda naczelną komendę Robertowi, chciałby plamę z dnia 15 grudnia zmyć z siebie. Widoki rehabilitacyjne są jednak słabe.

Londyński *Morning Post* w artykule o mocno pesymistycznym nastroju, domaga się od rządu nowych a energicznych zarządzeń. Gazeta pisze: Powodzenie wzmocniło armię nieprzyjacielską, która przed dwoma miesiącami nie była w stanie dokonać takiego uderzenia na Ladysmith, jak w ubiegłą sobotę. Armia ta nie będzie zniesioną przez takie środki, jakie obecny rząd przedsięwzię. Mnożą się dowody, że błędny jest ogólny kierunek wojny, za który rząd dźwiga odpowiedzialność; wady przypominają te, jakie popełnił rząd francuski w r. 1870, a rząd serbski w r. 1885. Ale nie dość na tem: pokazuje się, że taktyczne i strategiczne wykształcenie generałów i wojsk także jest niedostateczne. Niedolni generałowie prowadzą niewyćwiczone wojsko. Czas już, aby naród podniósł się i znalazł sobie przewodników, którzy są wariaci tego miana i którym zasoby państwa mogą być oddane do rozporządzenia. Inaczej nie będzie powodzenia, chociażby White odparł wszystkie ataki, a nawet chociażby sobie wywalczył odwrot. Wielkie zwycięstwo Bullera mogłoby uratować położenie, ale dotąd nie ma oznak, by generał chciał zabrać się do tego wielkiego zadania.

Spekulacyjny zmysł przedsiębiorców angielskich, zdolnych sprzedać choćby Pana Boga, byle za dobre pieniądze, występuje w całej ohydzie na jaw w oświetleniu faktów, o których donoszą z Londynu. Oto stwierdzono, iż z Anglii od początku wojny pod fałszywymi nazwami wysyłano dla Boerów armaty, amunicję itd. Ministerjum wojny nie ma już najmniejszej wątpliwości, iż przemysłowcy angielscy sprzedawali uzbrojenie Boerom. Obecnie schwymano okręt, nataadowany armatami, które przez Chrystyanie miały odejść na plac boju. Zarządzono, by wszystkie okręty, opuszczające Anglię, ulegały ostrej rewizyi.

Ponieważ królowi armat, Krappowi, zarzuciły niektóre pisma niemieckie, iż ze szkoda dla Niemiec zakłady jego dostarczają dział Anglii, zaprzecza on w podległej mu *Rheinisch Westphalische Ztg.*, jakoby wykonywał obstarunki dla Anglii. Ta ostatnia nigdy nie dawała firmie Kruppa obstarunków. Owo wyjaśnienie prasa szowinistyczna niemiecka uważa za niewystarczające i żąda zakazu wywozu z Niemiec materiałów wojennych dla Anglii.

Z Brukseli donoszą, że w redakcyi *Indépendance Belge*, która tak dotkliwie zdemaskowała Chamberlaina, odbyła się na prośby rządu angielskiego rewizya. Prokurator królewski szukał poszlak, skąd pochodzą dokumenty, wydrukowane przeciw Chamberlain'owi. Nie znalezione żadnych śladów.

Z Londynu donoszą, że skutkiem ogłoszenia owych autentycznych dokumentów, panuje w Londynie ogromna konsternacja. Stanowisko Chamberlain'a jest silnie zachwiane. Wszyscy przypuszczają, że owych dokumentów dostarczył *Indépendance* dr. Leyds, który je kupił za wysoką cenę w Londynie. A więc znowu *business!*

W *Amsterdamer Nieuwe Courant* ogłoszono depeszę następującą: Według źródeł najpewniejszych, bez względu na zaprzeczenia, uważać należy za rzecz pewną, że Basutów, Swazów i Kafrów, zamieszkałych na północno-zachodniej granicy Transvaalu, podlegają do kroków nienawistnych przeciw Boerom. Skutkiem tego było już kilka napadów na zagrody białych, mordowano kobiety i dzieci. Anglicy zatrzy-

mują wszystkie depesze, donoszące o podobnych faktach.

Z Kapsztadu donoszą, iż rząd tamtejszy nakazał potrojenie straży na wszystkich ważniejszych punktach miasta. Patrole krążą po wszystkich drogach, wiodących do Kapsztadu. Ostrzeżono publiczność, aby nie zbliżała się nocą do posterunków wojskowych i słuchała pilnie hasel. Patrole bowiem otrzymały rozkaz strzelania.

## Różne sprawy.

— Podczas odbywających się obecnie w Petersburgu obrad komisji do rozpatrzenia środków walki z alkoholizmem, hr. L. Skarzyński odczytał przed paru dniami referat o rozpowszechniającem się jakoby coraz bardziej pijaństwie wśród młodzieży szkolnej, zarówno w Rosyi, jakoteż i za granicą, oraz wskazał środki, stosowane w tym kierunku w Europie zachodniej i w Ameryce. Jednym z głównych środków, zmierzających do tego celu, jest wprowadzenie do przedmiotów gimnazyalnych obowiązkowego wykładu o szkodliwości alkoholu. Wspominając o środkach walki z pijaństwem u nas, prelegent słusznie wyraził żal, że dotychczas wszelkie środki skierowane są tylko do sfery ludowej, a wcale nie bywają stosowane do młodzieży inteligentnej. Po debatach nad poruszoną przez hr. S. sprawą, komisya oświadczyła się za koniecznością wprowadzenia we wszystkich średnich i wyższych zakładach naukowych wykładów o szkodliwości alkoholu dla zdrowia.

— Zajmujące szczegóły w sprawie statystyki kąpielowej w Warszawie podał na posiedzeniu tamtejszego wydziału higieny ludowej dr. Borkiewicz: Ogółem zakładów kąpielowych różnego rodzaju, a więc łaźni, wani i zakładów natryskowych posiada gród syreni 24. Łazienek po domach jest około 10.000, lecz niestety w wielu mieszkaniach nie są one używane zgodnie z przeznaczeniem, lecz służą za skład brudnej bielizny, a czasem za sypialnię bony lub kogoś z domowników. Przeciętą liczbą używalności wani wskazuje, iż użycie jednej wanny przypada na jednego mieszkańca Warszawy: raz na — 28 miesięcy, łaźni zaś — raz na 10 miesięcy. Przytem zauważono, że największymi nieprzyjaciółkami kąpeli są kobiety. Zakłady kąpielowe, dla nich specjalnie przeznaczone, nie mogą się utrzymać i po czasie jakinś upadają. Kiedy zadano sobie w jednym zakładzie trud obłężenia ruchu dziennego, wypadła, iż na 600 mężczyzn odwiedziło w tym dniu zakład 16 zaledwie kobiet.

Do warszawskiego wydziału higieny napływały już zaczęły wypełnione kwestyonaryusze, rozesłane w sprawie kąpeli po wszech. Podejmowane tam wysiłki nad szczerzeniem zamilowania czystości nie wszędzie dają wyniki pomyślne.

U nas w Galicyi, naturalnie sprawa nie postąpiła nawet tak daleko, by stała się przedmiotem dyskusyi.

— P. Jan Finot (Finkelhaus) naczelny redaktor *Revue des Revues*, zamieścił w noworocznym zeszycie tego miesięcznika artykuł p. t. „Francya wobec walki języków“ i stwierdza przykry dla cywilizacyi galijskiej fakt, iż znaczenie mowy Corneille'a i Molière'a po za granicami Rzeczypospolitej zmniejsza się nieustannie. Kiedy do połowy osiemnastego stulecia język francuski panował wszechwładnie w stosunkach międzynarodowych i jego znajomość wystarczała podróżnikowi w każdym kącie Europy, — dziś postać rzeczy zmieniła się zupełnie. Nawet w dyplomacyi poczynają się ujawniać próby, mające na celu zniesienie dotychczasowej przewagi języka, którym posługiwał się Taillerand. Na kongresie pokojowym w Hadze, jeden z delegatów amerykańskich, M. Holle, obstawał usilnie, aby obrady prowadzone były w języku angielskim. Inny Amerykanin, kapitan Mahn nie chciał się zgodzić, aby jego mowa była przetłómaczona na język francuski w urzędowym organie konferencyi i ukazała się tu w druku po angielsku. Dopiero energia posła włoskiego, hr. de Nigra, który zagroził, iż w takim razie będzie przemawiał wyłącznie po włosku, uciżyła opozycję przeciw uznaniu języka francuskiego za urzędowy.

Silę wpływu danego języka stanowi, przez czynników natury duchowej i kulturalnej, ilość jednostek, które tym językiem mówią. Na początku XIX. wieku mowy francuskiej używało 31 milionów jednostek. Po rosyjsku w tymże czasie mówiło również 31 milionów, po niemiecku 30, po hiszpańsku 26, po angielsku 21,8, po włosku 15 milionów. U schyłku wieku cyfry te uległy radykalnej przemianie. Pierwsze miejsce zajął język angielski (116 milionów), później rosyjski (85 m.), dalej niemiecki (80 m.), francuski (50 m.), hiszpański (41 m.) i włoski (24 m.) Francya zajmuje w tej statystyce dopiero czwarte miejsce.

Jeżeli zatem Francya nie chce utracić tego wpływu duchowego, jaki wywierała dotychczas w całym świecie cywilizowanym, trzeba się — zdaniem p. Finota — wziąć do energicznego ratunku zagrożonej fortecy. Istnieje już dość dawno *Alliance française*,

mająca na celu zakładanie szkół francuskich na obczyźnie. Działalność jej wszakże nie jest wystarczająca. P. Finot wskazuje na inny sposób wzmocnienia dawnego stanowiska. Przez kilku wielkich liczbą narodów, jak Anglia, Rosya i Niemcy, istnieje znaczna ilość narodów mniejszych, które jednak posiadają piękne i bogate piśmiennictwa.

Otóż język francuski, korzystając jeszcze z dzisiejszego rozpowszechnienia, powinien być pośrednikiem między każdym z tych mniejszych narodowości, a resztą cywilizacyi świata.

Niemal każdy z licznie słabszych narodów posiada znakomitych, często genialnych pisarzy, którzy tworząc w ojczystym języku, mało są znani po za granicami swego kraju. Francya powinna stać się matką chrzestną tych mało znanych całemu światu literatur; każde wielkie dzieło, każda piękna nowa idea — choćby powstała na innym krańcu kuli ziemskiej, choćby wypowiedziana była w mało rozpowszechnionej mowie, winna znaleźć we Francyi drugą przybraną ojczyznę.

## Z literatury francuskiej.

### Pośmiertny utwór Maupassanta.

*Guy de Maupassant „Le père Milon“ (Ojciec Milon). Paryż 1899.*

Kiedy mrok obłąkania ogarnął piękny talent Maupassanta, doniosły pisma, że znakomitemu autorowi brakowało w przeddzień choroby bardzo niewiele do dokończenia kilku dzieł. W dwa lata później *Revue de Paris* ogłosiło niedokończoną jego powieść „Anioł Pański“ (*L'angelus*). Nie wydano jej jednak oddzielnie, zostawiono także w rękopisie pewną ilość nowel.

Dopiero teraz dawny wydawca dzieł Maupassantowskich, Paweł Ollendorff, zabrał się do drukowania spuścizny literackiej przyjaciela. Pierwszy tom pośmiertnych utworów zatytułowany „Ojciec Milon“ składa się z nowel.

Jednak sposób, w jaki Ollendorff uporządkował wspomniany zbiór opowiadań, nie jest wielce szczęśliwym. Początek książki stanowią nowele, które zostały już mniej lub więcej wyzyskane przez autora, jako epizody powieści „Une vie“. Należą do tej grupy: „W wiosenny wieczór“, „Skok pastucha“, „Stare przedmioty“, „Przy trupie matki“. Także początkowa opowieść (wieśniak zabija skryciec co noc kilku Prusaków) przypomina jedną z nowel Maupassanta, drukowaną za jego życia.

Opracowania owe nie tylko, że nie należą do mierznych, ale często posiadają wysokie wykończenie artystyczne. Rozsiane po kilku zbiorach mogłyby przedstawiać bardzo ciekawy materiał dla studyowania twórczości wogóle, a twórczości Maupassanta w szczególności. W tym względzie naprzykład jest wielce wartościowym obrazek „Iwolina Samoris“ stanowiący dorywczy szkic jednego z najpiękniejszych utworów Maupassanta. Jak daleko jemu do doskonałości! A przecie pisarz może właśnie dlatego, że dostrzegł jego braki i wziął się stworzyć rzecz doskonalszą, potrafił go przekształcić do niepoznania.

Ale zestawienie przy sobie całej grupy nowel, które czytelnik może znać już skądinąd, wychodzi do pewnego stopnia na niekorzyść książce. Dopiero precyzyjniejszy się przez nią, czytelnik staje wśród opowiadań niedrukowanych.

Jest wówczas, jak w aromatycznym, sosnowym lesie, gdzie kwitną kwiaty, przewiewa chłód i w powietrzu unosi się woń żywicy.

Naprzykład cóż to za piękny zakątek ów „Bandyta korsykański“ (*Un bandit corse*). W ramach precudnej przyrody roztacza się jedna z krwawej historyi, tak częstych w osławionej ojczyźnie Bonapartego. Wąty chłopak, straciwszy ojca od kuli sąsiada, z początku apatyczny, rozpłomienia się zemstą, gdy spotkała i jego obraza. Zabija wówczas mordercę rodzica i staje się jednym z najgroźniejszych bandytów. Właściwa Maupassantowi trzeźwość opowiadania, umiętne spostrzeganie głębszych pobudek psychologicznych, zamknięcie całości znowu uroczym widokiem przyrody, nadaje dużą wartość tej powiastce.

Te same zalety posiada „Wyznanie kobiety“ (*Confession d'une femme*). Znow krwawy temat (z życia szlachty bretońskiej). Łatwo tu było wypaść z równowagi, jednak Maupassant potrafił zachować doskonale prawdę i wyrazistość.

„Sierota“ potrąca o tajniki psychiczne. Nie młoda i ułonna panna Source bierze do siebie sierotę po sąsiadce. Łoży na dziecię; gdy podrosło, wychowuje je przy swoim boku. Pięści chłopca, zopatrjuje go we wszystko, co mu potrzeba, a jednak jedna odmowa, jedno surowe wypowiedzenie wywołują w młodej duszy niechęć, przechodzącą stopniowo w nienawiść. Pisarz roztacza w naszych oczach ten proces wewnętrzny, kończący się skrytobójczem zamordowaniem poczciwej kobiety przez wychowanka i po przeczytaniu noweli, czujemy w sobie jakiś dziwny lęk wobec tych drapieżnych drgnień duszy ludzkiej, których często żadne oko nie zgłębi, żadne światło nie przeniknie.

**K**oldry, kocyki, materace, płótna, szyfony, szyrtyngi, **Mikołaj Ludwig**  
oraz bieliznę damską i dziecięcą — poleca **LWÓW — plac Maryacki l. 8.**

Z „Niewidomego“ (*L'avengle*), którego podaliśmy w przekładzie w „Prawdzie“, bije zdrój współczucia dla nieszczęsnych. W *Une passion* pisarz opowiada ze zwykłym swym talentem tragiczne z natury rzeczy dzieje miłości czterdziestoletniej kobiety do mężczyzny o wiele młodszego. Zręczne momenty z psychologii kobiecej, zostały pochwycone w „Świetle księżycy“ (noweli, mającej z inną, oddawna znaną, tylko wspólność tytułu) i w *Rouerie*. „Przyjaciel Józef“ jest ładną humoreską na tle sprzeczności przekonań politycznych.

Wreszcie „Korespondencya“ zawiera miły traktat z zakresu filozofii życiowej.

Pani X. pisze z kąpielowego miejsca nad Atlantykiem, Etretat, list do pani Z. Pełno w nim skarg na rodzaj męski, na nieszczerłość mężczyzny, ich rubasznosc, a nawet glubrowatosc. Pani Z. posiada więcej doświadczenia życiowego; w odpowiedzi swej poddaje jej sądy krytyczne. Dochodzi w końcu do zdania wprost przeciwnego.

Nie powtarzam jej argumentów, często bardzo trafnych, zawsze wypowiedzianych w sposób zręczny i prawdziwie ozdoby. Ale przytoczę wstęp z opisem zabaw, jakie urządzało niegdyś w Etretat kółko jej znajomych.

Wyruszyliśmy całą bandą. Na czele szedł zwykle malarz Le Poittevin, ubrany w bawelnianą czapkę i grał na kataryncie. Dwóch mężczyzn niosło latarnie. My zdążyliśmy w procesyi za nimi, śmiejąc się i dokazując, jak puste trzpioty.

Budziliśmy fermiera, służące, parobków. Kazaliśmy sobie nawet gotować zupełną cebulową i tańczyliśmy pod jabłonkami przy dźwiękach niewyszukanej muzyki. Obudzone koguty piał w głębi mieszkań, konie zaczynały ruszać się w stajniach. Świeży wiatr pół muskał nam lica, niosąc z sobą zapach traw i żętego zboża.

Takich lekkich i poetycznych opisów zawiera „Ojciec Milton“ sporo. Chociaż niektórym z nowel brak ostatecznego oglądzenia, jakie często pisarz nadaje utworowi dopiero wtedy, gdy w świat go puszcza; chociaż w niektórych szczegółach daje się czuć potrzeba jednego lub dwóch uderzeń rylcem dla uwypuklenia jakiegoś kształtu lub rysu, to jednak w ogólności pośmiertny zbiorek, przedstawia się bardzo pokaźnie. Zachowały się w nim przymioty słynnego pisarza: wdzięk prostoty, jasny i wyrazisty rysunek, świetna obserwacja, głębsza myśl.

Nie ma tu nawet owych opowieści przetrwionych czarnym pesymizmem, których było zawsze po dwie-trzy w tomach nowel, wydawanych przy końcu życia Maupassanta. Widmo choroby stroni od tych kart, a czytając je tak świeże i zdrowe, przypominamy sobie czasy tryumfów pisarza i nie chcemy wierzyć, że nad tym, co je skreślił, już dawno zawarło się ciężkie wicko trumny. *W. Bugiel.*

## Z tajemnic handlu.

O losach i cenach rozmaitych artykułów handlu robi jedno z pism angielskich bardzo interesujące uwagi. Wydaje się np. prawie niemożliwym, aby zegarki, których części składowe wyrabiają się w Szwajcaryi i w Niemczech, były w Anglii tańsze o wiele, niż w obu tych krajach. Tak ma się rzecz z używanym bardzo w Anglii rodzajem budzików, które zamiast sprawić nieznośny hałas dzwonieniem, grają jakąś piękną melodyę tak długo, dopóki śpiący nie obudzi się i nie zatrzyma grającego mechanizmu. Każdy Anglik kupuje taki zegar za 7 marek 50 fenigów, podczas kiedy ten sam zegar w Niemczech i Szwajcaryi, gdzie wyrabiają się najważniejsze jego części składowe, kosztuje przeszło 10 marek. W Ameryce np. zegary te grające są o wiele droższe, niż w Chinach, gdzie znajdują ogromny popyt i rozpowszechnienie. — Materiał więc i składowe części takich maszynek wędrują po całym świecie, zanim zamieniają się w gotowy już do sprzedaży towar. Modne obecnie portmonetki damskie ze skóry i z okuciami srebrnymi widziały z pewnością więcej świata, niż ich piękne właścicielki. Srebro bowiem, używane do ozdób na owych portmonetkach pochodzi z Ameryki, przerabiane zostaje w Niemczech. Stąd idą pojedyncze kawalki metalowe do Anglii, gdzie je zaopatrują stemplem zwanym *Hall-mark*, poczem znowu wracają do Niemiec, aby je tu przymocowywano do wyrobionych w Francyi lub Holandyi skórzanym portmonetek. Materiał na te ostatnie pochodzi z Brazylji lub Argentyny, skąd wysyłają go we wszystkich kierunkach, zanim znajdzie się w handlu. W jaki sposób bywają przy tych podrózkach towarów oszukiwani kupcy i publiczność, oświadczy następujący fakt: Ogromną część importowanych z Chin, Japonii i Indyi materij jedwabnych, które pojawiają się w handlu europejskim pod najrozmaitszemi egzotycznymi nazwami, jest prosto śmiesznie tanim niemieckim wyrobem, który wysłany przez Londyn do Indyi bywa tam zadrukowany w najfantastyczniejszych wzory, a następnie napowrót *via* Londyn do Europy odsyłany. W ten sposób otrzymujemy ogromną część tak zwanych „prawdziwie wschodnich“ materij, za które płacimy tutaj grube sumy.

## Teatr lwowski w r. 1899.

(Sprawozdanie komisji artystycznej Wydziału krajowego o dramacie i komedji).

Wysoki Wydział krajowy! Od lat wielu komisya artystyczna dla nadzoru sceny polskiej we Lwowie formułowała swoje wnioski i stawiała wobec dyrekcji teatru wymagania w trzech głównie kierunkach, a mianowicie: 1) co do repertuaru: komisya żądała oparcia go na pewnym systemie, dającym przewagę utworom rodzimym, a wogóle poważnym, kształcącym smak estetyczny i odpowiadającym godności sceny narodowej, przez kraj subwencyjonowanej. 2) co do personalu: domagała się komisya, aby zwracano większą uwagę na wytworzenie poprawnej całości scenicznej z sił, jeżeli nie pierwszorzędnych, bo to nieraz niemożliwą jest rzeczą, to w każdym razie należyte wyewiczone i inteligentnych. 3) Co do reżyserji, aby umiejętnie i troskliwie czuwała nad tą całością, a przy wystawianiu sztuk zachowywała odpowiedni styl i charakter utworów, bacząc zarówno na stronę zewnętrzną przedstawień. Komisya żądania te powtarzała wielokrotnie, nie zawsze jednak, wymagała trzeba, z dodatnim rezultatem. Dopiero od niedawna postęp we wszystkich trzech kierunkach zaznaczył się dobitnie, a to zwłaszcza od czasu, gdy po rozwiązaniu spółki, kierownictwo sceny spoczęło w jednych rękach.

Jest to bowiem rzeczą, żadnemu nie ulegającą wątpieniu, że instytucya, zwłaszcza tak skomplikowana jak teatr, wymaga nietylko sprężystej i energicznej dloni, ale i jednolitego, stanowczego kierunku. Spółka, chociażby najbardziej harmonijnie dobrana, wytworzyć musi nie zawsze odpowiedni podział pracy, a stąd spory kompetencyjne i chwyciwość w działaniu, wynikająca z konieczności liczenia się ze zdaniem, sympatjami lub niechęcią jednego lub drugiego spółnika. Zład też niejednolitość artystycznego planu, często zaś niesnaski i niezadowolenia reżyserji, wśród personalu itp.

Sprawiedliwość przyznać każe, iż w ostatnich czasach, to, co komisya zawsze za błąd uznawała, w przeważnej części uchylone zostało, a w miarę tego postęp okazał się szybki i coraz większy. Biorąc na uwagę ostatnią epokę, t. j. mniej więcej od kwietnia 1899 r., widzimy, że repertuar dramatu i komedji oparto na podstawie poważniejszej. Wznowiono wiele sztuk starszych z wielką starannością, wystawiono „Johannesa“ Sudermana, „Kolegów szkolnych“ i inne, a z utworów rodzimych: „Karykatury“ Kisielewskiego, „Jojne Firulkes“ i „Dziewiczy wieczór“ Zapolskiej, „Syberyę“ i „W Dąbrowie górniczej“ Maskoffa, „Bunt Napierskiego“ Kasprowicza i wiele innych. W komedji nad farsą, uprawianą dawniej z widocznym zamiłowaniem, dano przewagę utworom o tendencyi poważniejszej. Sztuki dawniej grywane przedstawiono ponownie z widocznym nakładem większej pracy i starannością dotychczas niebywałą. Do wzorowych przedstawień w całym szeregu poważnych utworów należały w pierwszym rzędzie: „Firecy w załotach“ Zabłockiego i „Mąż i żona“ Fredry (ojca). Były one wzorowe tak pod względem stylu, jak i tonu, zyskały powszechne uznanie i stanowią rzeczywisty dowód, że obecnemu kierownictwu nie zbywa nie tylko na dobrych chęciach, lecz i na umiejętności w ich urzeczywistnieniu. Zaznaczyć również należy, że popołudniowe przedstawienia, zwłaszcza sobotnie, cieszą się wszelkiem uznaniem publiczności, a pod względem repertuaru zupełnie odpowiadają zadaniu.

Jeżeli tedy pod względem repertuaru komisya dla art. nadzoru sceny polskiej z przyjemnością stwierdza dodatni i widoczny postęp, to z równem uznaniem obowiązana jest zaznaczyć, że także reżyserja tak w ubiegłym, jak i obecnym sezonie, nie szczędzi usiłowań, aby odpowiedzieć w całej pełni trudnemu zadaniu. Nawet sceny zbiorowe, które do niedawna stanowiły najsłabszą stronę przedstawień lwowskich, są teraz obmyślane starannie i odpowiednio, a wykonane wyewiczonemi siłami. Widoczne jest też usiłowanie tak dyrekcji, jak i reżyserji, aby nawet drobne role, zwłaszcza w sztukach poważniejszych, obsadzone były dobrymi siłami, co nie mało przyczynia się do poprawnej całości. Sztuki są znacznie lepiej przygotowywane na licniejszych niż dotychczas próbach, co już na pierwszych przedstawieniach z korzyścią się odbija, a zaznacza się również widocznym postępnem wśród sił młodych, które się kształcą i wyrabiają. Strona zewnętrzna, dekoracyjna, nieraz nawet wytworna, nie pozostawia wogóle nie do życzenia. A z tym postępnem w zaznaczonych powyżej kierunkach, łączy się coraz większe wzmaganie się frekwencyi publiczności, która usiłowania dyrekcji uznaje i popiera.

Co do 3 punktu, t. j. co do personalu, wobec notorycznego braku utalentowanych sił dramatycznych na scenach polskich, dyrekcya miała do walczenia z największemi trudnościami, ale i tu przyznać należy, iż uczyniła wszystko, co w danych warunkach było możliwe, aby zapełnić dotkliwą w personalu dramatycznym szeszerbę. Zaangażowaniem pani Zapolskiej, panny Ordonówny do ról lirycznych bohaterkich, pp. Zawadzkiego, Sosnowskiego i młodego komika

Zejdowskiego, uczyniła obecna dyrekcya pod wielu względami zadość tej potrzebie.

Uznając więc widoczny i znaczny postęp w układzie repertoaru dramatycznego i przedstawianiu utworów — komisya stawia wniosek, aby Wysoki Wydział krajowy przyznał dyrekcji subwencyę na dramat i komedję.

\* \* \*

Sprawozdanie to jest tak wymowne, że niewiele do niego można dodać. Zarzut, powtarzany od dawna (a dawniej, powiedzmy to szczerze, nie bez słuszności), że Lwów nie ma dobrego dramatu, został oficjalnie, przez organ, powołany do czuwania nad artystycznym kierunkiem sceny, zaprzeczony. Lecz i bez tego urzędowego *dementi* publiczność odczuć musiała sama wielką zmianę na lepsze w kierownictwie dramatu. Sztuki przygotowuje się starannie, a wystawia niekiedy wprost wytwornie i z ogromnym smakiem. Że p. Heller dawniej mniej umiejętnie dramat traktował, z tego ma już dziś zarzutu robić niepodobna, gdy się ocenia jego kwalifikacye na kierownika. Przeciwnie. To zestawienie „wczoraj“ i „dzis“, świadczy, że dyrektor teatru umie i chce iść naprzód, rozwijać się i doskonalić sam — a to jest ważna gwarancya postępu sceny. P. Heller widocznie skorzystał dużo z paroletniego doświadczenia, jako dyrektor, i doświadczenie to w najlepszy sposób użytkowuje. Że w ogóle nie leży w intencyi jego dramat postponować, o tem zdaje się świadczyć także jego własny autorski debiut, który miał większe powodzenie, niż można było przypuszczać po autorze, bądź co bądź zaabsorbowanym pracą ciężką i prozaiczną. Słowem są „plusy“ — znaczne.

Sprawozdania komisji artystycznej brzmią niegdyś bardzo minorowo. Jakże inaczej brzmi to dzisiejsze!

## !!Konkurs feljetonowy!!

Chcąc obudzić wśród szerokich kół naszych czytelników żywe zajęcie się sprawami społecznymi i narodowymi — ogłaszamy niniejszem

### K o n k u r s

na rozprawki feljetonowe, omawiające trzy następujące tematy:

1. Jakim powinien być kapłan polski?
2. Jakim powinien być pedagog polski?
3. Jakim powinien być publicysta polski?

**Odpowiedzi** nie mogą obejmować więcej, niż 200 wierszy druku. Nadsyłać je należy pod adresem Redakcyi *Słowa Polskiego* najdalej do dnia 15 lutego br.

Trzy prace z każdego tematu, uznane przez Redakcyę jako najgodniejsze druku, będą umieszczone w feljetonie *Słowa Polskiego* i wynagrodzone po 10 h. za wiersz. Po ogłoszeniu wszystkich tych prac, zbiorą się sędziowie konkursowi, uproszeni przez Redakcyę *Słowa Polskiego* i wydadzą swoje orzeczenie. Prace z każdego tematu, objętego konkursem, uznane przez nich za **najlepsze**, otrzymają

### nagrody po 100 koron.

Na każdy temat należy odpowiadać oddzielnie. Wolno też odpowiadać tylko na jeden lub na dwa z ogłoszonych tematów.

Odpowiedzi mają być zaopatrzone godłem lub znakiem, który należy również umieścić na dołączonej zamkniętej kowercie, mieszczącej nazwisko i adres autora.

Skład sądu konkursowego podamy niebawem do wiadomości czytelników.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 11 stycznia.

### Jutro:

- 12 stycznia. Piątek, Honoraty panny.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 54, zachód o godz. 4 minut 23.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Colonne“.

**Dekoracye nowego teatru.** W pałacu sztuki przy placu powystawowym trwa bez przerwy praca około przygotowania potrzebnych dla nowego teatru dekoracyi, kulis i przystawek. Robota to nielada, gdyż wykończyć należy osmdziesiąt różnorodnych zmian przedstawiających poważną ilość 20.000 metrów zamalowanej powierzchni. To też pod naczelnem kierownictwem artysty malarza, Stanisława Jasińskiego, pracuje nad wykończeniem zamówionych przez miasto dekoracyi osób dwanaście, licząc w to i personal pomocniczy. Robota rozpoczęła się jeszcze w styczniu 1899

**W. Primus & S. Iglicki**

Lwów, ul. Jagiellońska 1. 12

polecają swój bogato zaopatrzony magazyn materij na meble, portyer, franek do okien dywanów, chodników i dekoracyj pokojowych. niemniej w wielkim wyborze kapy na łóżka serwety na stoły oraz meble do salonów, sypialni, jadalni i męskich pokoi.

**Własna pracownia tapicerska. — Tapety.**

r. i zaledwo w czerwcu b. r. dobiegnie kresu. Czynnici są obecnie artyści-malarze: Jasiński, Gilhofer, Polityński, Zabrański, którzy przeciętnie, co miesiąca, dostarczają 1.300 metrów kwadratowych dekoracji.

Właściwym twórcą dekoracji dla nowego teatru będzie p. Jasiński.

Jest on królewikiem. Po ukończeniu szkół średnich w Warszawie, kształcił się w malarstwie jako uczeń tamtejszej szkoły rysunkowej, a równocześnie pracował w dekoratorni teatrów rządowych. W latach 1870 czynnym był jako aktor i dekorator w rozmaitych teatrach prowincjonalnych w Królestwie Polskim, we Lwowie, w Krakowie i w Warszawie, a w końcu poświęcił się wyłącznie sztuce malarskiej. Po studiach specjalnych, odbytych w Monachium i w Paryżu, powrócił w roku 1883 do kraju i zamianowany został kierownikiem części technicznej oraz dekoracyjnej w teatrach rządowych warszawskich. Na stanowisku tem wytrwał do roku 1897, w którym to czasie przybył do Lwowa.

P. Jasińskiemu również zawdzięczać będzie nowy teatr lwowski maszyneryę, skonstruowaną według wszelkich wymagań techniki scenicznej. (Iris).

**Węgiel podrożał we Lwowie** o kilkanaście centów na centnarze. Łatwo sobie wyobrazić, jaka to miła niespodzianka dla tysięcy ludzi biednych, właśnie wtedy, gdy zima rozpoczęła się na dobre i termometr wskazuje 5 stopni poniżej zera. Winę podrożeń ponosi podobno kolej, która do tutejszych składów węgla wyciąga opóźnienia transporty. Zarządowi kolei nie wystarcza widocznie to, że zamraża pasażerów w swoich wagonach, pragnie jeszcze dać się im we znaki nawet w ich własnych mieszkaniach.

Pyszna instytucja!

**Do Paryża.** Paryskie stowarzyszenie właścicieli domów urzęda, jak wiadomo, w roku bież. w Paryżu wszechświatowy kongres właścicieli domów. Na kongres zaproszone są wszystkie towarzystwa właścicieli nieruchomości, między niemi i lwowskie. Kongres odbędzie się w Paryżu w dniach 4—9 czerwca 1900. Udział mogą brać właściciele, a także i zarządcy domów z wszystkich krajów całego świata, bez względu, czy są lub nie członkami towarzystw realnościowych, zatem i z takich miast, w których nie ma takich stowarzyszeń. Obrady kongresu odbywać się będą w sześciu sekcjach: podatkowej, asekuracyjnej, kredytowej, zdrowotnej, prawniczej i dla dobroczynnych urzędów.

Dla uczestników kongresu wyłożoną jest już obecnie jedna lista w biurze Towarzystwa właścicieli nieruchomości we Lwowie, ul. Kopernika 9 w parterze, a druga w biurze sekretarza Towarzystwa adw. dra Kazimierza Krygowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 10 w parterze, gdzie osobiście lub pisemnie należy się zgłaszać. Pożądanym jest współdziałanie państwa w kongresie, dla których przygotowują się szczególne niespodzianki. Lista będzie zamknięta w maju. Pożądane są jednak wczesne zgłoszenia, aby można zorientować się co do udziału i ewentualnie wyjednać udogodnienia i opust w kosztach podróży do Wiednia.

**W Związku naukowo-literackim,** (Rynek 9) dziś, we czwartek dnia 11 bm. odczyta p. Orkan poemat, wyróżniony na konkursie warszawskiej „Prawy“ pt.: „Z tej smutnej ziemi“.

Początek o 8 godz.

**Seminarium nauczycielskie żeńskie** przy ul. Sakramentek już prawie na ukończeniu. Jestto wspaniała budowla w stylu romańskim, którą bezsprzecznie zaliczać się będzie do rzędu najpiękniejszych gmachów naszego miasta. Projekt budynku wypracował p. Grzegorz Pezański, inżynier namiestnictwa, a wykonanie powierzyło namiestnictwo znanej u nas zaszczytnie spółce — budowniczym pp. Bogochwalskiemu i Masłowskiemu. Przepięknie wyglądają sciany zewnętrzne budynku; cegły okładzinowej i gzymsowej dostarczyła fabryka cegieł i towarów glinianych na Stilerówce, której za wprowadzenie i udoskonalenie wyrobu tych cegiełek należy się uznanie, tembardziej, że jak wiadomo dotychczas importowano ten gatunek cegły najwięcej z Prus, a budowy cegłą okładzinową w ostatnich latach bardzo się rozpowszechniły.

**Z teatru.** Jutro w piątek przedstawioną będzie po raz pierwszy nowość francuska p. t.: „Colinette“ z panią Zapolską w roli tytułowej. Następną nowością będzie oryginalna 3-aktowa komedia Adolfa Walewskiego p. t.: „Wielkie figury“, potem dramat Lwa Tołstoja p. t.: „Potęga ciemnoty“, następnie krotkość w 3 aktach Jerzego Okonkowskiego p. t.: „Jarmark małżeński“, poczem zaraz wystawiony zostanie „Kordyan“ Słowackiego z wielkim nakładem dekoracyjnym i kostyumowym. Później daną będzie słynna „Dolli“ Christersona.

**Włamanie się.** Do szynku Szymona Fränkla, przy ul. Krakowskiej 26, dostali się przez piwnicę złodzieje. Zabrali towarów na 10 zł., oraz dwa kwity na kwity na zapłacony podatek szynkowny na 100 zł. Do czego może im posłużyć ten kwit — jest niewyjaśnionem.

**W Towarzystwie politechnicznem** odbył się wczoraj oplatek. Serdeczna pogadanka przeciągnęła się do późna.

**Stan powietrza.** Termometr wskazywał w południe — 5 R. Mróz. Dzień słoneczny.

## Kronika krajowa.

**Uniwersytet na wsi.** Zadanie, jakie sobie zakreślił uniwersytet ludowy im. Mickiewicza, będzie osiągnięte dopiero wtedy, gdy ta piękna i przez najszlachetniejsze umysły kierowana instytucja wyjdzie także po za obręb miast, w których z takim zapalem szerzy dzisiaj kulturę, i będzie mogła działać wśród ludu wiejskiego, wszechpieć w niego zamilowanie wiedzy, zwalczać apatyę, pokorę i inne z ciemnoty płynące właściwości. Z prawdziwym zadowoleniem donosimy, że początek w tym kierunku zrobiony. Oto staraniem przemyskiej filii uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza, odbędzie się w sobotę 13 bm. odczyt dla włościan, we wsi Torki, pod Przemyślem, na temat: „Historia ziemi, nieba, słońca i księżyca“. Prelegent inż. p. Edmund Libański ze Lwowa. Jest to pierwszy krok uniwersytetu na wsi.

**Sto lat życia.** W Krakowie zmarła Katarzyna primo voto Czerwińska, secundo voto Gędzińska, tercio voto Leszczyńska, przeżywszy według własnych obliczeń 100 lat, tymczasem według obliczeń rodziny, wiek jej miał przekraczać 100 lat. Zmarła należała do znanych w Krakowie rodzin obywatelskich i była babką pani Zygmuntowej Kowalskiej, małżonki dyrektora Kasy oszczędności miasta Krakowa. Ś. p. Katarzyna Leszczyńska, mimo późnego wieku, do ostatniej chwili zachowała swobodę i świeżość umysłu, dobry wzrok i słuch, a opiekowała się gorliwie biednymi i niosła im pomoc. Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłej przy liczny udział obywatelstwa; eksportacyi dopełnił ks. prałat Krzemiński, przybrany w żałobne szaty z zeszłego wieku.

**Zgubione pieniądze.** Jakób Gronner z Nowej Wsi szlacheckiej zgubił zeszłego roku w listopadzie kwotę 670 zł. w drodze między Bielanami a Krakowem. Poszukiwania za pieniędzmi nie odniosły na razie skutku; mimo gorliwych usiłowań, zdawało się, że znalazca pozostanie ukryty. Tymczasem zaczęły się szerzyć pogłoski, że pieniądze te znalazła Maryanna Wróblówna, służąca u karczmarza Rosbacha w Bielanach. Wdrożone na tej podstawie śledztwo wykryło, że Wróblówna, wkrótce po zgubieniu przez Gronnera pieniędzy, odeszła ze służby, kupiła sobie korale za 35 zł., kupiła dalej chustki jedwabne i inne przedmioty, oraz, że mieszkała u niejakiej Rospondowej w Liszkach. Organa władzy udały się też do Liszek, by bliżej poznać Wróblównę, tu wszakże dowiedziały się, że wyjechała ona do Wiednia i że tam wywiozła ją Rospondowa, w zamiarze ukrycia przed natrętem poszukiwaniem żandarmeryi, z góry przewidywanem. Ostatecznie i w Wiedniu nie ukryła się Wróblówna, aresztowano ją tam onegdaj i znaleziono jeszcze przy niej kwotę 415 zł. Aresztowana będzie odstawiona do Krakowa.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie w Stryju.** Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich, zarządzanych przez senat akademicki uniwersytetu lwowskiego, rozciąga swą działalność także na miasta prowincjonalne, chcąc mieszkańcom ich, pozostającym zdala od głównego ruchu popularyzacyjnego dostarczać stale, w pewnych odstępach czasu wykładów z rozmaitych gałęzi wiedzy w formie przystępnej, zastosowanej do ich potrzeb. Pozyskał w tym celu szereg prelegentów, którzy z gotowością i zapalem przyjęli na siebie ten obowiązek. Spełniając w ten sposób jeden z punktów swego programu, zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich żywi nieplonną nadzieję, że i te wykłady, podobnie jak wykłady we Lwowie urządzone, cieszyć się będą powodzeniem. W Stryju przez sześć niedziel, począwszy od 14 bm. odbędzie się sześć wykładów i to: prof. dr. Dembiński: „O Kościuszcze“, prof. inż. Fiedler: „O ciepłe“, prof. dr. Twardowski: „O złudzeniach wrokowych“, prof. dr. Siemiradzki: „O węglu“, prof. dr. Zakrzewski: „O fonografie“, prof. dr. Konstanty Wojciechowski: „O Sienkiewiczu“. Pierwszy wykład zagai przez zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich prof. Cwikliński. Wykłady odbywać się będą w jednej ze sal warsztatów kolejowych, dzięki uprzejmości dyrekcji kolei państw.

**Tarnopol,** 8 stycznia. Drożyzna w Tarnopolu przechodzi wszelkie granice. Ceny produktów żywności już przenoszą ceny lwowskie i krakowskie, a dochodzi do tego, że przeniosą ceny wiedeńskie. Nie dziwno, że wre i kipi wśród ludu na porządku targowe naszego grodu. W Tarnopolu, mieście liczącem 30.000 ludności, nie istnieje miejska taryfa targowa. Codziennie niemal wszystko drożeje. Płacimy tu 8 gr. za jajo, 2 kor. i 2 gr. za funt masła, 60 gr. za bochenek chleba, a 1 kor. 28 gr. za kilo mięsa. Czas więc zreorganizować miejski dział targowy.

**Przemyśl,** 10 b. m. Pochyloły nad biurkiem, przy pracy, jak żołnierz na posterunku, zmarł dziś nagle w biurze swem, około godziny 12 w południe — szef biura miejskiego budowniczego inż. Michał Zajęczkowski. Zgon nagły spowodował udar mózgu. W zmarłym tracił miasto niezwykle zdolnego i pilnego pracownika. Śp. Zajęczkowski pełnił swój urząd trudny i odpowiedzialny w czasach najszybszego rozwoju miasta i umiał zawsze pogodzić wobec stron obowiązek urzędnika, warującego dobro gminy, z obowiązkami obywatela. Pogrzeb odbędzie się w piątek 12 bm.

Pod protektorem arcyksięcia Leopolda Ferdynanda odbędzie się w sobotę 3 lutego w sali „Sokola“

wieczorek z tańcami na dochód ubogich miasta. Urządzana corocznie, za inicjatywą pań Sapieżyny i Czaykowskiej, zajmuje zabawa powyższa pierwsze miejsce w karnawale przemyskim. Okazały, bo zazwyczaj około 1.000 zł. przynoszący dochód, służy na zaopatrzenie ubogich, wskazanych przez Tow. św. Wincenciego à Paulo.

**Sanok,** 9 stycznia. W niedzielę 14 b. m. odbędzie się w Sanoku w sali „Sokola“, staraniem kółka fabrycznego odczyt inż. Libańskiego na temat: „Budowa wszechświata“.

## Z obcych stron.

**Pesady w państwowej służbie technicznej.** W Tyrolu i Przedarulanii jest do obsadzenia posada inżyniera w IX. kl. rangi, oraz kilka posad adjunktów budownictwa. Należycie udokumentowane podania należy wnieść do 31 b. m. do prezydium namiestnictwa w Insbruku.

W państwowej służbie technicznej w Pobrzeżu jest do obsadzenia posada adjunkta z poborami X. kl. rangi, oraz posada praktykanta z adjutem 600 zł. Należycie udokumentowane podania należy wnieść do 31 b. m. do prezydium namiestnictwa w Tryeście.

Wreszcie jest do obsadzenia posada adjunkta w służbie państwowej technicznej na Bukowinie z poborami X. kl. rangi. Podania o tę posadę należy wnieść do 31 b. m. do prezydium rządu kraj. w Czerniowcach.

**Pojedynek.** Z Wiednia donoszą nam, że onegdaj odbył się tam pojedynek na pistolety pomiędzy gen. dyrektorem kolei północnej (Nordbahn), radcą dworu Jeitelosem, a adwokatem tamtejszym drem A. Ederem. Powodem pojedyunku, który skończył się bez przelewu krwi, był zatarg osobistej natury.

**Testament Millöckera** otwarty został w Badenie. Zmarły kompozytor zapisał swej żonie wille w Badenie, wszystkie ruchomości, jako to: obrazy, meble, instrumenty muzyczne, tanyemy od przedstawień teatralnych, oraz 8000 koron rocznej renty. Córcie swej, pani Salinger, poślubionej starszemu inżynierowi Józefowi Salingerowi, przeznaczył 80.000 koron, przyjacielowi Visiniemu 12 tysięcy koron, dla członków orkiestry i personelu teatru „an der Wien“ pozostawił legat 4 tysięcy koron. Dalej następują drobne legaty po 600 koron dla służących. resztą zaś majątku swego rozporządził na korzyść Towarzystwa ratunkowego wiedeńskiego, tamecznych ogrzewań i herbaciarni, oraz instytucji filantropijnych. — Wszystkie rękopisy i partytury swych utworów zapisał Millöcker badenijskiemu archiwum miejskiemu.

**Świętość rodziny.** Poniższa notatka świadczy wymownie, jak arystokraci nasi głęboko uznają świętość rodziny, którą rozmaici „wywrotowcy“ pragnęliby, jak wiadomo, zburzyć, tak, aby z niej kamień na kamieniu nie został. Oto krakowski organ naszych karmazynów pisze: Zapowiedź małżeństwa pomiędzy Aleksandrem Taganyim, właścicielem dóbr na Węgrzech, a księżniczką Idą Różą Sułkowską ogłasza *Wiener Ztg.* Księżniczka Ida jest córką ks. na Bielsku Józefa Sułkowskiego i drugiej jego małżonki, aktorki Idy Rozyny Jäger. Liczący obecnie 53 lat, ks. Sułkowski rozwodził się z obu swemi małżonkami: pierwszą z domu Wiktorję Lehman i drugą Idą Jäger. W toku procesu cywilnego przed sądem wiedeńskim przeciwko księciu Sułkowskiemu, adwokat jego oskarżył drugą małżonkę księcia o wymuszenie. Oburzona małżonka księcia na Bielsku wytoczyła proces o obrazę czei nie tylko adwokatowi, lecz b. mężowi swemu i adwokatowi z Aradu dr. Stefanowi Taganyemu, który udzielił informacji obrońcy księcia. Narzeczony księżniczki jest własnym synem owego węgierskiego adwokata z Aradu i Herminii z Mittelmanów jego małżonki. Księżniczka liczy lat 18, urodziła się w Zurichu, jest poddaną pruską, przynależną do gminy Bonn, mieszka stale w Wiedniu.

**Dramat małżeński w sali teatru.** W drugie święto Bożego Narodzenia, w teatrze Tagliano we Florencji, jedną z łóż I. piętra zajmowała młoda i piękna kobieta w towarzystwie młodego również mężczyzny. Nagle podczas przedstawienia drzwi łoży otwierają się z trzaskiem, wpada jakiś mężczyzna i głośno zlorzczać, kieruje trzymanym w rękę rewolwer w stronę damy. Towarzyszący młodzian zrywa się i rzuca na napastnika, dama wzywa rozpaczliwie pomocy i dopiero ukazanie się w łoży policyi, kładzie koniec walce i zajściu. Publiczność, jak łatwo pojąć, w najwyższym wzburzeniu sledzi za przebiegiem dramatu, gdy nagie ogólne wzruszenie następuje również ogólnemu wybuchowi śmiechu:

— Czy pan posiadasz pozwolenie na broń? — rozlega się stentorowy głos urzędnika policyi groźnym pytaniem do napastnika.

Na szczęście, zapytany żądany dokument zdołał przedłożyć, czemu na razie zawdzięczał swe uwolnienie. Jak rychło sprawdzono, był to niejaki Gemmi, który ujrawszy w łoży w towarzystwie młodziana rozłączonej z nim od lat kilku żony, w szalonym napadzie zazdrości usiłował pozbawić ją życia.

**Towarzystwo przyjaciół ptaków** we Francji wyznacza nagrodę za napisanie dzieła: Równowaga naturalna i wygaśnięcie w faunie, ze szczególnem uwzględnieniem zwiększającego się przzerzedzania fauny skrzydlatej. Rzeczą ma być poparta cyframi.

**Nowość!**

dla wygody P. T. Publiczności elegantero urządziłem

**Winiarnię** w piwnicy

w której sprzedaje **WINA** węgierskie i austriackie na szklanki czyste i naturalne wprost z beczki po 10 ct. ¼ litr.

Handel Win i Restauracya  
**S. REICHA**  
Rynek 1. 5, we Lwowie.

**Oryginalna sekta.** Nowością na sekcjiarskim horyzoncie Londynu są t. zw. „Chrześcijaństwo sientyści“, którzy propagują nową metodę leczenia chorób za pomocą samej tylko wiary. W kilka jednak tygodni po pojawieniu się tej sekty, powstaje druga, która również odrzuca medycynę, wychodząc znowu z tego założenia, że są ludzie na świecie, którzy stojąc pod szczególną opieką Boga, nie potrzebują się leczyć. Sekta ta nazywa się *The Peculiar People*, co w zwykłym języku znaczy „oryginal“, w archaicznym zaś „uprzywilejowany“. W rzeczywistości panowie ci mieli już kilkakrotnie rozmaite teologiczne dyskusje — z trybunałami sprawiedliwości, z których jeden zasądził niedawno stadło takich „uprzywilejowanych“ na dwa miesiące więzienia, za to, że zaniechało wezwać lekarza do chorej córeczki, z powodu zbyt dużego ufania w swoje przywileje u Boga. Zdaje się, że straszliwa prognoza pewnego amerykańskiego lekarza, który zapowiada, iż w przeciągu następných trzech wieków wszyscy ludzie powaryją, nie jest zupełnie pozbawioną podstaw.

**Ludzkie tygrysy.** Pod tropikalnym niebem stanu Lusiany, mieszka małżeństwo murzyńskie, cieszące się błogosławieństwem w postaci piętnastorga dzieci. Siedm z nich jest całkiem czarnych, reszta zaś odznacza się wspaniałym ubarwieniem tygrysa — skóra ich pokryta jest białymi i czarnymi pasami. Pomysłowy autreprenier pewnego cyrku, ujrawszy tę igraszkę natury, zrozumiał odrazu, że może mu ona posłużyć za źródło niezłego zysku. „Zaangażował“ więc trzy takie paskowane siostry, które dzisiaj zachwycają publiczność odeską nie tylko swym oryginalnym ubarwieniem, ale także niepospolitą zręcznością, z którą wywracają rozmaite karkołomne koziołki.

**Nieprowadzenia Rotschilda.** Kolosalne spekulacje Gustawa Rotschilda, które tak często były przedmiotem podziwu całego świata finansowego, zaczęły teraz szwankować. Z Paryża bowiem donoszą, że ten nabab musi obecnie przeżyć 20 mil. fr. niedoboru, który powstał w jednej z jego spekulacyj giełdowych. W ogóle cała plutokracja zachodnio-europejska, szczególnie zaś angielska, miała ponieść w ostatnich czasach ogromne klęski.

**Amerykańska reklama.** Jedna z gazet nowojorskich zamieszczała codziennie portret jakiejś damy, obiecując 25 dolarów nagrody temu, kto damę ową pozna na ulicy. Wskutek tego żądania pani nie mogła przejść swobodnie ulicą, tak dalece, że aż policja musiała wreszcie zabronić tego oryginalnego sposobu reklamowania.

**Nowoczesny Noe.** Pewien Amerykanin zapowiada w niedługim przeciągu czasu ostateczny kataklizm. Tym razem, wbrew przepowiedniom Falba, nie chodzi o zniszczenie skutkiem spotkania z planetą, lecz o potop, o prawdziwy, straszliwy potop. Prorok ów, mieszkający w New-Hawen (Stany Zjednoczone), twierdzi, że miał objawienie boskie, iż ludzkość za zbrodnie swe ukarana będzie potopem. Jednakowoż on stanowić będzie wyjątek i uchroni się od zagłady, zamieszkawszy w arce z 20 osobami. Amerykanin, nie straciwszy chwili, wziął się już do zbudowania swego statku, który wygląda bardzo wykwintnie tak zewnątrz, jak i wewnątrz. Nowoczesny Noe zamieszka w statku swym na początku lata, tj. w czasie, gdy według niego ma nastąpić ów potop.

## Z ziem polskich.

**Uniwersytet warszawski.** Według dat statystycznych, ogłoszonych świeżo o uniwersytecie warszawskim przez tamtejszy okręg naukowy, ogólna liczba studentów, zapisanych na tym uniwersytecie, wynosi w roku bieżącym 1.092. Na ogólną tę liczbę jest 672 studentów wyznania rzymsko-katolickiego; 210 wyznania prawosławnego, 161 żydów i 49 wyznań ewangelicko-angsburskiego i reformowanego. Z liczby 486 studentów na wydziale prawnym, 292 jest katolików, 116 prawosławnych, 51 żydów, 27 ewangelików angsburskich i reformowanych. Na 352 słuchaczy wydziału lekarskiego liczy 238 katolików, 85 żydów, 16 prawosławnych i 13 ewangelików. Najmniej liczy wydział filologiczny z 38 słuchaczami: prawosławnych 26, katolików 11 i ewangelików 1. Na 216 studentów wydziału matematycznego, 131 jest katolików, 49 prawosławnych, 25 żydów i 11 ewangelików. Ogólna liczba 1.092 studentów rekrutuje się naturalnie przeważnie z maturzystów Królestwa Polskiego, których w obecnym roku jest 860. Z gubernii t. zw. kraju zachodniego i właściwej Rosji kształcą się w uniwersytecie warszawskim 232 studentów, z których 36 dostarczyły seminarja duchowne, 26 przybyło z gimnazjum w Wilnie, 12 z Petersburga, z gimnazjum w Elatowie gubernii saratowskiej, po 10 z Grodna i Rygi, po 7 z Kijowa, Libawy i Żytomierza, 5 z Mińska, po 4 z Białocerkwi, Smoleńska, Pernowa i Nowogrodu. Są także studenci z Carycyna, Irkucka, Kutaisu, Krasnojarska, Taszkientu, Tomska, Tyflisu, Władykaukazu, Wiatki, Wiazmy, Mikołajewa, Kiszyniowa, Astrachania i kilkunastu z innych miast. Zaznaczyć wszakże należy, że przybyli z patentami dojrzałości, uzyskanymi w gimnazjach miast carskich, przeważnie należą do młodzieży, pochodzącej z Królestwa Polskiego.

## Rozmaitości.

**Pomysłowy krak.** Oto co opowiada pewien dziennik angielski: Właściciel sztucznej wylegalni kur-

czą, która znajdowała się w ogrodzie, miał tam także oswojonego kruka. Od jakiegoś czasu zauważył „fabrykant kurecząt“, że w magazynie, który tym małym stworzonkom zastępował matkę, zginęło dwoje kurecząt dziwną śmiercią — miały poobrywane głowy. Wypadki te, smucące nad wyraz fabrykanta, zaczęły powtarzać się coraz częściej, mimo bardzo pilnego poszukiwania rubusia. W końcu trudy fabrykanta zostały uwiecznione dobrym skutkiem. Zbrodniarzem winnym śmierci kilkadziesiątu kurecząt okazał się kruk. Jego sposób ten wymyślił następujący sposób polowania na kureczęta, znajdujące się stale w druciannym kojeu. W kilku miejscach tuż przy kojeu układał po kawalku chleba, który dostawał co dzień na pożywienie, tak, aby ptaki znęcone łatwym pokarmem dziobały go, wystawiając równocześnie głowy po za siatki. Z okoliczności tej korzystał kruk w ten sposób, że biednym ofiarom takiego podstępny rozbił główki jednym uderzeniem swego potężnego dzioba, po czem je od tułowiu odrywał i — zjadał.

**Króliki w Australii.** Przed trzydziestu laty niektórzy koloniści przywieźli do Australii białe króliki. Zwierzęta te zaaklimatyzowały się tam tak prędko, i tak się ogromnie zaczęły mnożyć, że w bardzo krótkim czasie liczba ich przewyższała znacznie cyfrę ogólnej konsumpcji. Króliki wydoszły się na dzikie stepy, a nieprzeliczone ich stada stały się wprost straszliwą plagą rozmaitych plantacji, ogrodów itp. W celu ochrony przed napastnikami rząd zaczął swoim kosztem zakładać sieci z kolezastego drutu, których łączna długość wynosi już dzisiaj przeszło 50.000 kilometrów. Sieci te zakopuje w ziemię na pół metra.

**Olbrzymi kawał węgla.** Od czasu do czasu amerykańskie towarzystwa kopalniane robią sobie w swoim rodzaju przyjemność, każąc wydobywać dla reklamy olbrzymie kawały węgla, ażeby publiczności „plastycznie“ przedstawić wielkość swoich kopalni. Największej sztuki w tym względzie dokazało towarzystwo „Roslin Pit. Mine“, w stanie Waszyngton, które, na wystawie w Chicago, zaprodukowało „kawałek“ węgla, ważący 18·5 ton, 7 m. długi, 2 m. szeroki i 1·5 m. grubi. Nie zupełnie tak wielka była, także na wystawie w Chicago, inna próbka węgla, z kopalni angielskiej w Lamashire, która ważyła tylko 12 ton. Dla wydobywania tego bloku ze sztolni, zbudowano unyślnie żelazny wóz i osobną maszynę do wyciągnięcia tego ciężaru na powierzchnię ziemi. Także i dalsze jego przesłanie do Ameryki było z wielu trudnościami połączone, wskutek czego okazało się kosztować około 120.000 zł.

### Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorzęczyzny 1. 17.

W administracyji naszej na gimnazjum polskie w Cieszynie złożyl zebrań u p. W. M. w Tarnowie 1 kor. 50 h. A. Dybus.

**Posiedzenie twowskiego koła Tow. nauczycieli** szkół wyższych odbędzie się w piątek 12 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki szkoły realnej. Porządek dzienny: 1) Prof. Błażek: Nowe studia psychometryczne nad młodzieżą szkolną (z demonstracyjami). 2) Pogadanka.

**Stow. „Gwiazda“** urządza wieczorek maskowy w sobotę 13 stycznia.

**Zarząd ślizgawki** na Stilerówce urządza w niedzielę 14 bm. wielki festyn na lodzie z loteryją fantową. O zmierzchu spalone zostaną ognie sztuczne. Muzyka wojskowa — oświetlenie elektryczne.

**„Union“**, Towarzystwo elektryczne, o którym donieśliśmy, że wniosło obok innych ofertę na przeprowadzenie nowych instalacyi elektrycznych w naszym mieście, nie jest „pruskim“ lecz austriackim i ma swą siedzibę w Wiedniu.

**Konkursy rozpisyją:** Państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie na posadę stałego sługi szkolnego. Do posady tej przywiązane są pobory służbowe w wysokości 625 koron rocznie i 60 koron ekwiwalentu na mundur służbowy.

Zwierzchność miejska w Żydaczowie na posadę kontrolora tamtojszej kasy miejskiej. Termin do dni czternastu.

### Zmarli:

We Lwowie: Leon Turbacki, słuchacz praw i literat ruskich, w 24 roku życia.

**Gabryelski (Krzysztofor, Kraków)** sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

## Telefoniczne i telegraficzne depeze „Słowa Polskiego“.

### Z krakowskiej Rady miejskiej.

**Kraków, 11 stycznia.** Konserwatywne Koło radzieckie wobec wyniku wczorajszego posiedzenia Rady w sprawie reformy statutu miejskiego, zwróciło się do prezydenta Friedleina pisemnie z żądaniem, aby zarządził dalsze posiedzenia Rady w tej sprawie na najbliższy poniedziałek, wtorek i środę.

W sferach Rady miejskiej obiega pogłoska, że o posadę dyrektora magistratu kandydować będzie dotychczasowy wiceprezydent miasta dr. Karol Pieniążek.

### Sytuacya.

**Wiedeń, 11 stycznia.** *Neue Freie Presse* potwierdza wiadomość, że utworzenie gabinetu przewleka się aż do czasu, kiedy stronnictwa lewicy i

prawicy sformułują ostateczne stanowisko swe wobec przyszłego rządu.

To samo pismo donosi, że w Kole polskiem nie są skłonni pozwolić jednemu z członków Kole, aby wstąpił do tworzącego się gabinetu, póki dokładny program i cały skład rządu nie będzie znany.

Dziś odbywa się posiedzenie wydziału niemieckiej partii postępowej. Konferencyę przewodniczących klubów lewicy zwołano na 17 bm.

**Wiedeń, 11 stycznia.** Cesarz przyjął dziś przedpołudniem na ogólnych audyencyach między innymi członka Izby panów Plenera, posłów hr. Serenyego i młodoczecha Zaceka, namiestnika górnej Austrii Puthona i byłego prezydenta kraj. Bukowiny Pacego.

### Gubernator Kautz.

**Wiedeń, 11 stycznia.** Generalny gubernator Banku austro-węgierskiego Kautz wystosował pismo do obu prezydentów ministrów z zawiadomieniem, że zamierza ustąpić już w czasie najbliższym. Wczoraj odbył Kautz dłuższą konferencyę z węgierskim prezydentem Szellem.

### Nieprawdziwa pogłoska.

**Neuhaus (w Czechach), 11 stycznia.** Niektóre dzienniki doniosły, że jeszcze 13 grudnia kilkanaścioro dzieci w drodze ze szkoły do domu, zaskoczonych przez zawieję śnieżną, zamarzło.

Urzędownie teraz dopiero zaprzeczają tej pogłosce, twierdząc, że jest zupełnie wyssana z palca.

### Strejk.

**Opawa, 11 stycznia.** Właściciele kopalni w całym zagłębiu ostrowskim ogłosili swoje postanowienie. Wskutek tego w szybach Ludwiki i Kiesbau prace rozpoczęły się na nowo, natomiast w szybach Salomona i Karoliny strejk trwa dalej.

### Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn, 11 stycznia.** W senacie wniośł senator Hale rezolucyę z protestem przeciw zatrzymaniu amerykańskich okrętów w zatoce Delagoa i przeciw bezprawnemu zatrzymywaniu obcej własności. Po dłuższej dyskusyi rezolucyę tę odrzucono.

**Londyn, 11 stycznia.** Urzędowa depesza generała Bullera z obozu pod Frere pod datą wczorajszą donosi, że podług telegramu z Transvaalu, straty Boerów pod Ladysmith w dniu 6 b. m. były bardzo znaczne. Boerowie zostali na wszystkich punktach pobici. Najcięższe straty ponieśli Boerowie z Oranii, którzy przyszli z pomocą Transwaalczykom.

**Londyn, 11 stycznia.** *Standard* donosi z Durban, że nakazano wymarsz 1200 indyjskim tragarzom chorych. Powołano ich prawdopodobnie dlatego, że generał Buller wykonać zamierza znaczniejszy atak.

**Londyn, 11 stycznia.** Jak słyhać, Boerowie głoszą, że w ataku pod Ladysmith d. 6 b. m. mieli tylko 4 zabitych i 15 rannych — jednakże sami mieszkańcy miasta Ladysmith przeczą temu stanowczo i zapewniają, że w ataku tym tylko jedna komenda Boerów miała 150 zabitych. Nadto widziano całe wozy, naładowane rannymi Boerami.

**Londyn, 11 stycznia.** Podług doniesienia *Daily Mail*, stan zdrowia generała Methuena jest groźny. *Daily Telegraph* donosi 8 b. m. z obozu pod Frere, że Boerowie nadzwyczaj silnie skoncentrowali się około Ladysmith.

**Londyn, 11 stycznia.** Pod datą 9 bm. donoszą z Frere, że prezydent Krüger wystosował do głównego obozu Boerów orędzie z zapytaniem, dlaczego wojska Boerów nie atakują Ladysmith, — a gdy mu się odmówiono obawą zbyt wielkich strat, odpowiedział, że to wymówka, pochodząca widocznie od Boerów z Oranii i nakazał atak natychmiastowy. Istotnie też atak się odbył, Boerowie oransey spisali się bardzo dzielnie, ponieśli jednak ogromne straty i ostatecznie zostali odparci.

### Świece podróżują.

**Wiedeń, 11 stycznia.** Jak słyhać, rokowania w sprawie zawarcia kartelu fabrykantów świec trwają dalej i mają się zakończyć w najbliższych dniach.

### Rumuńskie tereny naftowe.

**Wiedeń, 11 stycznia.** Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej Towarzystwa naftowego „Schodnica“, na którym uchwalono szczegółowo zwiedzić tereny naftowe w Rumuni, na których zakupno Towarzystwo posiada opcyę do spółki z członkami Rady nadzorczej i z Anglobankiem. Dopiero na podstawie tych badań zapadnie ostateczna decyzja, czy Towarzystwo ma zrobić użytek z swego prawa opcyi, czy nie. Prawo to kończy się z dniem 1 lutego. Na wypadek, gdyby Tow. „Schodnica“ zakupiło kopalnie rumuńskie, ma ona połowę kupna spłacić natychmiast, a drugą połowę w ciągu roku. Dotychczasowi właściciele tych kopalń obejmują gwarancyę na zawartość ropy w terenach, zobowiązując się bowiem przedsięwziąć na własny koszt do pewnego stopnia wierzenia i pewne *quantum* produktu oddać nabywcom bezpłatnie.

### Proces Maffii.

**Rzym, 11 stycznia.** Proces Maffii w Medyolanie został wczoraj nagle przerwany i odroczony do następnęj sesyi.

**Wachlarze, Gazy, Gorsety, Rękawiczki, Kwiaty, Ferdynand Güttler**  
Koronki, Wstążki poleca najtaniej  
Lwów — ulica Halicka 1 20.

# Dział ekonomiczny.

## Depesze handlowe z d. 11 b. m.

### Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	127.—	żądają:	128.12
Za 100 marek	do 0.—	58.50		58.80
20-frankówka	do 0.—	9.50		9.80

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 11 stycznia.  
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

### Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 14.80 do 15.—, pszenica na termin 11.— do 14.50. Żyto gotowe 11.50 do 12.—, żyto na termin 11.— do 11.40. Owies obrotowy 10.— do 11.—, owies na termin 9.50 do 10.50. Jęczmień pastewny 10.50 do 11.—, jęczmień nowy 11.50 do 14.—, rzepak nowy 21.50 do 22.50. Linianka — do —, Groch pastewny 10.50 do 12.—, Groch do gotowania 13.50 do 24.—, Wyka 9.— do 9.80. Bobik 9.50 do 10.—, Hreczka 0.— do 0.—, Kukurydza stara 11.— do 11.40. Kukurydza nowa na term. 11.— do 11.40. Chmiel za 50 kilo 80.— do 100.—, Konieczyna czerwona 100.— do 130.—, Konieczyna biała 0.— do 120.—, Konieczyna szwedzka 90.— do 140.—, Tymotka 34.— do 48.—

Spirytus paritas Tarnopol 33.50 do 34.—, na termin 33.50 do 35.—.  
Przy słabych dowozach ruch ograniczony, zwłaszcza wobec rezerwy ze strony kupujących ceny też wyżej nominalne.

**Wiedeń**, 11 stycznia. Dziś o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118.25, Renta majowa 98.90, Węgierska renta koronowa 95.—, Akcje kredytowe 233.40, Kredytowe węgierskie 185.—, Bank anglo-austriacki 124.50, Unionbank 155.—, Bankverein 135.50, Laenderbank 115.50, Kolej pań. 133.90, Lombardy 25.70, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni 182.50, Akcje tytoniowe —, Alpiay 274.50, Rima Muranya 336.25, Prager Eisen 602.—, Losy tureckie 126.— na wrzes. Ruble 254.50, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcje gal. Banku hip.

Tendencja spokojna

**Berlin**, 11 stycznia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 233.25, Disconto Commandit 192.40.

Tendencja spokojna.

**Wiedeń**, 11 stycznia. (Gielda zbożowa).

Pszenica na wiosnę 7.89 do 7.90, pszenica na maj czerwiec — do —, pszenica na jesień — do —, żyto na wiosnę 6.69 do 6.70, żyto na maj czerwiec — do —, żyto na jesień — do —, kukurydza na maj czerwiec 5.20 do 5.21, kukurydza na czerwiec lipiec —, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5.32 do 5.33, owies na maj czerwiec —, owies na jesień — do —, rzepak na styczeń i luty — do —, rzepak na sierpień i wrzesień 11.80 do 11.90, olej rzepakowy na styczeń kwiecień 32.50 do 33.50

Tendencja słaba.

Zimno.

**Budapeszt**, 11 stycznia. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7.72 do 7.73, na wrzesień 7.84 do 7.85, żyto na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 6.37 do 6.38, owies na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 5.01 do 5.02, kukurydza na maj 1900 r. 4.93 do 4.95, rzepak na sierpień 1900 r. 11.70 do 11.80.

Ołerty mierne.

Chęć kupna słabsza.

Tendencja spokojna.

Zimno.

## Wiadomości giełdowe.

### Wiedeń, 10 stycznia.

Wprawdzie nastąpiło na wszystkich targach dalsze polepszenie stosunków pieniężnych, szczególnie w Londynie, gdzie eskont prywatny zszedł na 4 proc. i w Berlinie gdzie notuje tylko 4 i pół proc., niemniej jednak nie zdołały notowania poprawić się w sposób bardziej wydatny. Spekulacja nie może nabrać zaufania do zewnętrznej sytuacji politycznej, w pierwszym rzędzie niepokoja ją powtarzające się ciągle pogłoski o próbnym mobilizacji wojsk rosyjskich w Azji. Pogłoski te są naturalnie przedwczesne, ale wystarczają, aby najśmielszych spekulantów utrzymać w koniecznej rezerwie. Wskutek tego jest ilość obrotów bardzo ograniczona, co wpływa weale ujemnie na usposobienie całego targu. Nicco większych obrotów dokonywano tylko w austriackich kredytach na zlecenia berlińskie i w akcjach banku austro-węgierskiego, który zdeklarował 51 zł. dywidendy. Akcje kolejowe były prawie bez żadnych transakcyj, z innych transportowych były bardzo silne akcje żeglugi parowej na Dunaju wskutek pogłosek o fuzji z węgierskim towarzystwem żeglugi rzecznej. Na targu lokalnym wyróżniły się większą żywością i lepszą tendencją tylko akcje górnicze, a to wskutek bardzo silnego usposobienia montanów berlińskich. Dewizy i waluty prawie bez zmiany, na Londyn nieco tańsze.

**Lwów**. Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika 1. 7.

Targ lwowski, 10 stycznia 1900:

Z powodu większego spędu ceny cokolwiek słabsze.

Za woły opasowe placono od 58—62 kor., a 100 klgr. żywej wagi.

Cena mięsa w rzeźni: przednie od 0.96—1.02 k., tylne od 1—1.00 kor.

**Z targów pieniężnych.** Sprawozdanie Banku angielskiego z obrotów zeszlotygodniowych wykazuje znaczną poprawę stanu kas, mianowicie powiększył się zapas złota o £. 2,784.000 i wynosi obecnie £. 32 mil. 126.000. Portfel weksli zmniejszył się o 1 mil. £., gdy w r. z. wzrósł o 1.8 mil. £. Wkłady osób prywatnych powiększyły się o przeszło 3 mil. £. Rezerwa, wynosząca obecnie £. 20,598.000, pokrywa 33.6 proc. pasywów wobec 39.3 proc. w r. z. *Economist* londyński wykazuje cyframi, iż Bank angielski w r. z. otrzymał z zagranicy złota za £. 7,124.000 więcej, niż wydał za granicę (w r. 1898 suma przewyżki wynosiła tylko £. 1,947.000). Jeżeli pomimo tego zapasy złota w Banku angielskim w dn. 1 b. m. i r. były tylko o 5.000 £. większe, niż w odpowiednim dniu r. z., przypisać to należy rozwojowi przemysłu i handlu, które wystąpiły z większymi zapotrzebowaniami do kas bankowych. (O wpływie wojny w południowej Afryce na zapasy metaliczne Banku angielskiego *Economist* nie wspomina ani słowem. Czy sumy wydatkowane na tę wojnę zalicza na karb ożywienia handlu i przemysłu? Przep. Red.). Bank francuski konstatuje powiększenie portfela weksli o 68 mil. fr., zaliczek lombardowych o 20 mil. fr. Z zapasów złota ubyło 8, a srebra 10 mil. fr. Obieg banknotów wzrósł o 179 mil. fr. Pokrycie gotówkowe pasywów wynosi obecnie 72.4 proc. wobec 77 proc. w tygodniu poprzednim i 76.2 w r. z.

**Norymberga**, 11 stycznia. (Chmiel). Mocna tendencja zeszlotygodnia przeniosła się na r. b. wskutek małych dowozów, przy skąpych zapasach. Posiadacze produktu podnoszą wobec tego z dnia na dzień swoje żądania. Tylko chmiel Spalt, liczenie zaofiarowany, nie znajduje weale pokupu. W ostatnim czasie przywieziono na tutejszy targ chmiel angielski, którego niewielkie partie East-Kent nabywano po cenie m. 70—75. Produktu angielskiego od szeregu lat nie było w Norymberdze. Poszukiwany jest zielonej barwy chmiel górski, za który chętnie placą do 95 m., oraz ballertauerski, wirtemberski i badeński, osiągający do 105 m. za 50 kilo. Notują: chmiel hallertauerski pieczętowany m. 80—105 (rub. 12—15.75 za pud), niepieczętowany m. 70 do 100 (10.50—15), poznański m. 70—95 (10.50—14.50), alzacki m. 65—85 (9.75 do 12.75). Pojedyncze bele, wybrane z partii, kosztują o 5—10 m. drożej.

**Berlin**, 11 stycznia. (Włna). W interesie włeną panowała i w ubiegłym tygodniu cisza na tutejszym targu, jak to zresztą zwykle bywa w porze noworocznej, gdy fabryki zajęte są spisaniem inwentarza. W roku bież. przyczyniły się w znacznej mierze do małych obrotów wzrastające ciągle żądania posiadaczy włeny. Zabrano w ciągu minionego tygodnia z tutejszych składów kilkaset centn. różnej włeny, przeważnie sukienniczej i do wyrobu materij wełnianych w średnim gatunku i placono za mytą m. 150—200, a za brudną m. 70—100 za centnar. Tendencja targu jest wciąż mocna — cisza nie osłabiła jej bynajmniej, ponieważ zapasy są niewielkie, wynoszą bowiem: włeny krajowej około 4.500, oraz polskiej i węgierskiej 2.700 centn. Włna kolonialna była bardzo poszukiwana, zwłaszcza przyładkowa. Zapasy włeny kolonialnej są minimalne.

**Berlin**, 11 stycznia. (Jaja). Brak towaru spowodował gwałtowną wyżkę cen — do 5 m. za kopę lepszego towaru. Placono: za duże m. 5.—, za normalne m. 4.50—4.80, a za wysortowane m. 3.50—3.60 za kopę. Jaja konserwowanych w wapnie nie było weale na targu.

**Hamburg**, 11 stycznia. Kawa na marzec 34<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, na maj 35<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, na wrzesień 36<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, na grudzień 37. Wszystko placono.

**Carycyn**, 11 stycznia. (Nafta). Sytuacja na targu nafty jest wciąż mocna. Wobec ożywionego zapotrzebowania, a skąpego zaofiarowania, ceny naturalnie ciągle się podnoszą. Nabywają przeważnie na wywóz. Do gubernii Królestwa Polskiego zakupiono również znaczne ilości. Dowozy są skąpe, a zapasy z każdym dniem maleją. Placono za gotowy towar kop. 107—107<sup>1</sup>/<sub>2</sub> za pud z akcyzą, ale bez naczyń.

**Baku**, 11 stycznia. Nafta na Batum w gotowym towarze 53—55; nafta morska w gotowym towarze 30, ropa 17, na dostawę 15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—16<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; mazut w gotowym towarze 15, na dostawę 16<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—16<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

**Batum**, 11 stycznia. Tendencja targu bardziej się jeszcze wzmocniła wskutek licznych i znacznych zakupów produktu, dokonywanych przez wywozowców po wyższych cenach. Posiadacze są bardzo wstręmieliwi w zbywaniu towaru wobec znacznie zredukowanych zapasów, a trudności dowozu z powodu zamkniętej żeglugi. Placono za gotowy produkt 45—46 kop. za pud.

**Bank hipoteczny.** Z dnia 31 grudnia 1899 r. było w obiegu:

4% Listów hipotecznych	24,430.200 kor.
5% Premiowanych listów hipotecznych	7,693.600 „
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % Listów hipotecznych	92,361.400 „
	łącznie. 124,485.200 kor.

Asygnacyj kasowych było w obiegu. 4,078.500 kor.

**Niewypłacalność.** Związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność następujących galicyjskich firm

kupieckich: Salomon Brünner, handel sukniem w Nowym Sączu, Loe Messner handel mieszanych towarów w Przemyślu, Arnold Wilhuann w Podgórze.

**Przetw podwyższeniu opłat pocztowych.** Na ostatnim tygodniowym posiedzeniu dolno-austriackiego Związku przemysłowców, odczytano referat, w którym omawia się obecne podwyższenie opłat pocztowych, wskazując na to, że podczas kiedy w Węgrzech karty korespondencyjne kosztują tylko 1 ct., w Niemczech zaś potaniecie ich jest już tylko kwestią czasu, w Austrii to same karty zamiast potanieć, podrożały. W ogóle obecna taryfa pocztowa przynosi wiele szkód szerokim kołom przemysłowców, wobec czego oni właśnie powinni starać się u rządu o zmianę jej i obniżenie opłat pocztowych.

**Towarzystwo udziałowe fabryki metali Rohu, Zieliński i Spka**, posiadający kapitał zakładowy w ilości 400 tysięcy rubli, osiągnęło w roku 1898/9 czystego zysku rub. 28.299.66.

**Nowa cukrownia na Węgrzech.** Fabryka spirytusu w Buszat koło Aradu, zostanie z wiosną br. zamieniona na cukrownię, w której ma znaleźć zatrudnienie tysiąc robotników.

**Jedwabnictwo na Węgrzech.** Z Zurychu donoszą, że rząd węgierski pertraktuje z pewną wielką tamtejszą przedsiębiorcą jedwabiu, w sprawie założenia na Węgrzech plantacji morw, umożliwiających hodowlę jedwabników i przedsiębiorcy jedwabiu, aby w ten sposób przemysł ten do Węgier sprowadzić.

**Dyplomaci przeciw podatłowi.** Wielu zagranicznych dyplomatów w Sofii zaprotestowało przeciw nowemu podatłowi spożywcemu, przyjętemu przez Sobranie w pierwszym czytaniu. Protest ten umotywowano w ten sposób, że nowy podatek postanowieniami, odnosi się do importu zagranicznych artykułów spożywczych, które musiałby być również opodatowane. Wskutek tego protestu, Sobranie nie przystąpiło do dalszych czytań tej ustawy.

**Rosyjskie złoto w Londynie.** Z Londynu telegatują, że niezadługo nadejdzie tam większy transport złota rosyjskiego. Mówią o dwóch milionach. Z Berlina donoszą również, że Rosya wysłała większą ilość złota do londyńskich domów bankowych.

**Nowe koleje w Rosji.** W *Birżewych Wiadomościach* czytamy: przy układaniu budżetu kolejowego na rok 1900 okazała się potrzeba nowego kredytu w wysokości 10 milionów rubli na rozpoczęcie robót ziemnych pod nową kolej, mającą połączyć sieć kolei środkowo-azyjskich z europejskimi. Długość projektowanej linii będzie wynosiła 2000 wiorst, a koszt jej budowy obliczono na 100 mil. rubli. Niezależnie od tego, ministerstwo komunikacji postanowiło asygnować 44 mil. rubli na koszt budowy maszyny i wozów dla kolei syberyjskich.

**Podwyższenie cła brazylijskiego,** którego w ostatnich czasach coraz bardziej zaczynają się obawiać importujący do Brazylii przemysłowcy austriaccy, było przedmiotem onegdajszych narad w Związku przemysłowców we Wiedniu. Prezydent Związku konferował nawet w tej sprawie z ministrem skarbu, który oświadczył, że rząd brazylijski nie będzie mógł tak bez skrupułów podwyższać cła dla towarów austriackich, a to wobec wielkiego importu kawy brazylijskiej do Austrii, którąby w zamian musiano również wyższem cłem obłożyć.

**Stan zasiewów ozimych** w Stanach Zjednoczonych jest, według sprawozdania *Cincinnati Price Current*, dobry, pomimo niedostatecznej ochrony śnieżnej. Producenti pszenicy wstrzymują się od jej sprzedaży po obecnych niskich cenach.

**Ze Stanów Zjednoczonych** notują znowu cały szereg niewypłacalności. W jednym dniu zawiesiło wypłaty kilka firm z pasywami przeszło 2 mil. dolarów.

**Nowe towarzystwo panamskie** założono w New-Jersey z kapitałem 30 mil. dolarów, pod nazwą „Panama Canal-Company of America“. Towarzystwo to jest wyłącznie amerykańskie i ma prawo wykończyć budowę kanału, zbudować kolej, utworzyć linie parowcowe i t.d.

**Alkohol w laskach i cegiełkach.** Kilka lat temu zachwalano naftę w stanie stałym, jako materiał opalowy. Przygotowywano cegiełki i używano ich do ogrzewania, szczególnie kajut na statkach. System ten jednak nie znalazł szerokiego zastosowania. Zdaje się, że ten sam los spotka i alkohol w formie stałej, sprzedawany obecnie w Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Preparat, sprzedawany w Niemczech, zawiera 62.5 proc. alkoholu, 20 części tłuszczu zwierzęcego lub mydła i 18 proc. wody. Nazywają te cegiełki różnej formy „Fester Spiritus“, zaś w Ameryce „Alcolia“. Zapewniają, że otrzymują je ze specjalnie przygotowanego mydła migdałowego, rozpuszczonego na ciepło w alkoholu, a następnie zastygłego w masę stałą. Wątpimy jednak, aby te cegiełki zyskały rozpowszechnienie. Mogą one być użyte w wyjątkowych okolicznościach, bo przecież spirytus płynny, biorąc na wagę, zawiera daleko więcej materiału palnego, a mniej, jako pakunek, miejsca zajmuje i dogodniejszy jest do przechowania i przewozu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

Na przyjęcia i zabawy **Wino węgierskie Neszmeller Jana Muszyńskiego**

butelkę po 60 centów.

Wino to jest produktem z najszlachetniejszych szczepów i odznacza się wybornym smakiem, lekkością i zapachem. Firma

**Lwów, Grodzickich 3.**

C. . uprz. galicyjski azyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Lekarz dentysta P. Schnitzer ulica Sykstuska 11 wykonuje starannie i bezwzględnie wszelkie roboty operacyjne i techniczne, w zakres dentystryki wchodzące. Dentysta i technik Wincenty Schneider Sobieskiego l. 4 sporządza sztuczne zęby i szczęki.

Ważne dla kupców! Rentowny od kilku lat na najlepszym punkcie rynku dobrze zaprowadzony interes galanteryjny jest z przyczyni familijnych tanio do sprzedania. Reflektanci zechcą nadesłać swe zgłoszenia pod adresem: Pierwszy bazar krajowy w Nowym Sączu.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziela namieszniaki. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedzieli u prezjdena kraj. dyr. skar. Korytowski. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafu Selerowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpo. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w piętydm wyższego sądu krajowego; w niedziela wyjątkowo dla urzędników z powołaniem na poprzemiennie zgłoszeniem się.

Do widzenia we Lwowie:

Katedra metropolitalna Jac. tollarz, przed Łucym Jan Kazimierz r. 1636 złożył ślubny wstępowy. Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szesnasty zwłok b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obok z posągami świętego, wzniesiony na pamięć uchronienia z miasta od Tatarów). — Kościół P. Marii Bulezkiej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku. Jest jedną z osób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli staniopigialna, wnętrze w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w dni.

Zabawki dla dzieci w niedzielę: Gmach ołnowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna igrzysk, w sali Wydziału krajowego: „Unia Matejki”. — Ratusz, na Rynek, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namieślnictwo, Zakład Ossołińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac archidiecepki, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto odwiedzić zakłady typograficzne „Riwno polskiego”, ca. niedzieli od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Grzyby i porzki: Park na Wysockim Zamku z kopcem „Unia Lubelskiej”, usypanym na pamięć 300-letniej

rocznicy wiekopomnego Bojma. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojezulki) w środku miasta. — Waly Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wzg. — Gubernatorskie przed Namieślnictwem.

Wystawy i muzea.

— Muzeum wystawa wyrobów przemysłowych krajowych otwarta codziennie w domu niegdysz Biesiadek (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— Muzeum wyższe zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 4. popoł.

— Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzieli i święta od godziny 10 do 1).

— Zakład narodowy im. Ossołińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł.

— Muzeum historyczno-archeologiczne we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa biletów i drożek: Kurs dalekny zwykły, drożka 2 konia 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konia 60 ct. — 1 konia 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konia 50 ct. — 1 konia 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konia 40 ct. — 1 konia 35 ct. — W porze nojnej, kurs drożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnyc o 5 ct. wyżej. Kurs białka (karoty kryte) dwukonno: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 38 m. od czasu lwowskiego, wstąpi od 1 maja 1899.

Do Lwowa przychodzą: z Krakowa osob. 6:20 rano, osob. 9:— rano, posp. 1:30 w popoł., osobowy 6:10 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:55 wiecz., 2:16 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 3:05 w nocy, posp. 2:20 w popołudnie, osobowy 6:15 pop., osob. 10:05. z Tarnopola, Brodów 7:44 rano (na Podzamczu). z Czarniowic osob. 6:10 rano, osob. 11:55 rano, posp. 1:50 w popoł., osobowy 6:20 wiecz., osob. 10:10 w nocy, 12:30 w nocy. z Stryja osob. 7:55 rano, osob. 1:40 w popoł., 10:30 w nocy, osob. 12:10 w nocy. z Sokala osobowy 8:15 rano, osob. 5:55 popołudnia (ostatni i do Belzcu).

Z Jarosława osob. 11:15 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:40 rano, os. 1:01 w popoł. 7:58 w. od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września codziennie — przez jez. Łatawskie, 4:21 w. od 1. czerwca do 15. września.

Z Brzuchowic 6:50 rano od 7. maja do 10. września, 8:15 wieczór (od 7. maja do 30. czerwca 8:34 w. i od 16. sierpnia do 10. września).

Z Zimnej wody 7:10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:10 rano, posp. 8:30 rano, osob. 8:45 rano, posp. 2:55 w popołudniu, osob. 6:40 popoł., osob. 10:50 w nocy, posp. 12:50 w nocy.

Do Podwołoczysk (z Podzamczu) osob. 6:30 rano, osob. 9:53 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:32 wieczór.

Do Tarnopola 7:20 wieczór.

Do Czerniowic osob. 6:30 rano, osob. 9:45 przedpołudniem, posp. 2:45 popoł., osob. 6:21 po połud., osob. 10:40 wieczór, osob. 2:36 w nocy.

Do Stryja osob. 6:20 rano, osob. 9:10 przedpoł., osob. 3:05 po połud., osob. 7:00 wieczór.

Do Sokala osob. 10:10 przedpoł., osob. 7:10 wieczór (pierwszy i do Belzcu).

Do Tarnopola (z Podzamczu) osob. 7:42 wieczór.

Do Jarosława osob. 5:25 popoł.

Do Janowa osob. 9:25 rano, osob. 12:59, od 1/7—19/ w święta 3:15 od 1. maja do 30. września, 9:50 wiecz. od 1/6—19/ w dnie poprzednie 8:35 wieczór (od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września), 9:10 wieczór (od 1. czerwca do 15. września w święta).

Do Brzuchowic 5:50 rano (od 7. maja do 10. wrze-

śnia) 2:15 (od 7. maja do 14. września), w święta 3:26 popoł. (od 7. maja do 10. września).

Do Zimnej wody 3:20 popoł. (od 7. maja do 20. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Z Lwowa osob. 4:40 rano, posp. 7 rano, osob. 8:45 rano, osob. 1:30 popoł., posp. 2:24 popoł., osob. 6:25 popoł., posp. 9:38 wieczór.

Z Szcza przez Suchę 6:56 rano, 4:47 popoł.

Z Suchy i Wądowic do Piaszowa 7:53 rano.

Z Mszany dol. od 1 lipca do 30. wrześn. 7:40 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 9:50 wiecz.

Z Oświęcimia na Skawinę osob. 11:01 przedpoł., 9:40 wiecz., na Trzebinie 7:33 rano.

Z Wiadnia posp. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł., osob. 5:14 popoł., posp. 8:18 wieczór, osob. 10:09 wieczór.

Z Trzebinie 11:56 w nocy.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:15 rano, osob. 11:— przedpoł., posp. 2:19 popoł., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:— wieczór, osob. 11:50 w nocy.

Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 1:08 popoł.

Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz.

Do Mszany dolnej od 25. czerwca do 30. września osob. 8 rano.

Do Mszany i na przez Suchę 9:55 przedpoł.

Do Lwowa przez Suchę 7:55 wiecz.

Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz.

Do Wieliczki miesz. 1:13 popoł., miesz. 8 wiecz.

Do Wiadnia osob. 5:32 rano, posp. 7:25 rano, osob. 9:20 rano, osob. 2 popoł., posp. 3:31 popoł., posp. 10 wiecz.

Do Trzebinie osob. 3:10 popoł.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcya Ludwika Hellera. We czwartek dnia 11 stycznia 1900 r. Pierwszy występ Aleksandra Myszugi, Juljana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

Straszny dwór

opera narodowa w 4 aktach a 5 odsłonach St. Moniuszki; słowa J. Chęcińskiego.

- OSOBY: Miecznik p. Szymański, Hanna, jego córka pna Bohuss, Jadwiga pna Zawilowska, Pan Damazy, totumfacki miecznika starający się o względy Hanny p. Malawski, Zbigniew, husar p. Jeromin, Stefan p. Myszuga, Czesnikowa, ich stryjenka pni Kasprowiczowa, Maciej, były żołnierz, stary sługa p. Kiczman, Zbigniewa i Stefana p. Jeloński, Skoluba, klucznik miecznika p. Skalska, Marta, gospodyni w wiosce Zbigniewa i Stefana p. Pietraszewski, Głaz parobczak pna Weigel, Ochmistrzyńni pna Weigel

Husarze, luzaacy, wieśniacy, goście Miecznika, myśliwi. Rzecz dzieje się w XVI. wieku. — Odsłona I w obozie, akt I w wiosce Stefana oraz Zbigniewa, akt II, III i IV w dobrach Miecznika.

Początek o godzinie 7-mej Repertuar teatru hr. Skarbka: W Piątek „Colinette” kom w 4 a. J. Lenotre i Gabr Martin. W Sobotę popoł. „Król Lear” trag. w 5 a. Szekspira. W Sobotę wiecz. „Faust” w. opera w 4 a. Gounoda. W Niedzieli popoł. „Debutantka” sztuka w 4 aktach z epilogiem, L Hellera. W Niedzieli wiecz. „Lalka”, oper. w 3 a. E. Andrana. W Poniedziałek „Colinette” kom. w 4 a. J. Lenotre i G. Martin.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż. Waga pomostowa i siewnik rzęglowy, używany w dobrym stanie, kupi Zarząd dóbr w Wierzbicy, p. Uhnów. Należy podać cenę i szczegóły. 202

Interesy majątkowe i handlowe. 1000 bezułek Auchovis!!! małe marynowane śledzie do odstąpienia jednemu odbiorcy. Listowne zgłoszenia do Gener. Ag. J. Witkower Brodów. 191

Dla chrześcian dobry rentujący się handel korzenny jest z powodów familijnych zaraz do sprzedania. Adres poda biuro dzienników Płohna, Lwów. 201

Hotel murowany w Krynicy o 50 pokojach, 4 sklepach. ślicznie położony, na sprzedaż lub zamianę na kamienie. Blizsza wiadomość w kancelaryi adw. Lisiewiczów. Lwów, Akademicka 19. 158

Mieszkania i sklepy. Pokój frontowy, I. p., Zimorowicza 20. 185

Akademicka l. 28, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki, wodociąg na II p. od 1 kwietnia do wynajęcia. — Dozorca wskaże. 186

Akademicka l. 28, zaraz do wynajęcia 2 sklepy, lokal obszerne na restauracyę, drukarnię lub sklepy. Dozorca wskaże. 187

Leona Sapielny 27, frontowe 4 pokoje z balkonem i kuchnią I. p. — 3 pokoje z kuchnią II. p. Sklep w parterze do wynajęcia. 102

Henartowicza 21 5 pokoi przedpokój z balkonem i kuchnią, I p. 176

Poszukuje się pokoju przy familii lub samotnej wdowy w śródmieściu dla pani. Wiadomość w Agencji dzienników, Pasaż Hausmana l. 9. 180

Hotel francuski zupełnie odnowiony, korytarze ogrzane, na numerach pieco kaflowe, ceny umiarkowane, poleca się Sz. P. Publicznosci. 5566

Beniesienia różna. Oświetlenie-elektryczne oraz siłę prądową urządza Fabryka dynamomaszyn S. Kolbaszewskiego w Belzie po możliwie najniższych cenach. Wiele Zakładów ma już przez się urządzonych, które jak z najlepszym skutkiem funkcjonują. Na żądanie może takowe wskazać. Zawsze pewną ilość ma gotowych na składzie. Stacya kol. i poczt. w miejscu. 164

Mleczarnia nowo utworzona przy ul. Sykstuskiej l. 31, ze znaną od lat kilku dobrą kuchnią i wybraną kawą. Abonament miesięczny od 20 do 24 koron. Izidora Turynska (przedtem spółniczka przy ul. Chorążczyzny l. 5).

100 koron dam temu, kto dokamni posady wożnego przy Banku, Kasie oszczędności lub Radzie powiatowej. Jestem wystużonym podoficerem i mam 38 lat. Zgłoszenia poste-r. „A. S.” Nowy Sącz. 189

Wczoraj w południowej porze zgubiono pugilares żółtej barwy z kwotą 100 zł. jako dowód znajdował się kalendarzyk z koszykiem, wydanie krakowskie. Uczciwy znalazca zechce łaskawie zwrócić do Agencji dzienników, Pasaż Hausmana l. 9. 10 proc. potrącając dla siebie. 199

Ok 1901! Serdeczne podziękowanie za uspokojenie mých obaw i zarazem najserdeczniejsze pozdrowienia. Do miłego widzenia.

Nadzieja! ...to był sen... strasznie mi tęskno... Proszę pisuj! Serdeczny uścisk. 195

Co wieczór od godziny 7 wysmienitą szynkę na gorąco z piernem grochowym, jak również wędzonkę pruską poleca handel

Z. Zadurłowicza i Spółki Lwów, Akademicka 6.

Pasady i zajęcia. a) Poszukiwane. Inteligentna panna życzy sobie za stosownym wynagrodzeniem w inteligentnym domu znaleźć umieszczenie. Wiadomość w Red. „Słowa”. 195

Pomochnik z handlu papierowo-galanteryjnego poszukuje pasady. Poste-r. „A. S.” Lwów. 195

Kawal kawaler poszukuje pasady z naczyniem skarbowym. Zgłoszenia Teofil Karmazyn. p. Sasów. (185

Ważne dla Pań z prowincyi potrzebujących umieszczenia. Zyblikiewicz 6, pod M. K. 198

Apteka Władysława Grzybowskiego w Korczynie pod Krosnem, poszukuje rutynowanego magistra farmacji, chrześcijanina. Blizsze szczegóły dotyczące pracy zawodowej, požądane. 54

Ekspedytorka poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia do urzędu pocztowego Bursztyn. 152

Koncypiant adwokacki poszukuje pasady od 1 lutego. P.-r. D. U. Lwów. (159

Technik fachowo uzdolniony do zakładania stawów i zarybianiu tyłch, poszukuje pasady. Wiadomość Biuro wydawcze J. Polińskiego, Lwów, Karola Ludwika 5. (178

Intel. panna z kursem buchaltery, poszukuje pasady sekretarki, lektorki, kasyerki itp. Zgłoszenia M. S. Lwów, Czarneckiego 2, II p., ofletyny.

Stelmach kawaler poszukuje zajęcia w obszarach dworskich z naczyniem skarbowym. P.-r. „P. J.” Lwów.

Ułogi młodzieniec z wyższm wykształceniem i 2 letnią praktyką gospod. poszukuje pasady guwernera lub pomocnika gospod. Bazyliki, Lwów, Rappaporta 11 drzwi 19.

Akademik poszukuje lekecy do ucznia szkół gimnaz.; korepetycyę wszystkich przedm. P.-r. „L. P.” Lwów.

Zdolny leśniczy, szuka pasady na ordynaryę p.-r. Lwów pod l. „K. S.”. 26

Technik poszukuje zajęcia biurowego lub lekecy za miernym wynagrodzeniem. Łaska we zgłoszenia C. D. 2006. „Technika”. 14

Młoda osoba, która doskonale szyje białą bieliznę, poszukuje pasady za pannę służącą. Wiadomość sklep Karlsbadzki, ul. Kopernika l. 2.

Młody, zdolny, inteligentny z ukończoną V. kl. gimnazjalną, pomocnik montera elektrycznego, błaga o stosowne zajęcie. Wiad. Jasło p.-r. P. S.

Młodzieniec z 8-mą gimn. wolny od służby wojskowej, poszukuje zajęcia biurowego lub lekecy. Wiadomość: „Edmund” w Admin. „Słowa”

b) Zaofiarowane. Poszukuję dobrą kucharkę. Niemkę, do 2-gu osób. Pielęcki, magazyn broni, plac Maryacki. 197

Potrzeba zdolnego urzędnika do biura spedycyjnego. Zgłoszenia listowne do l. 20, Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika l. 11. 76

Chmielarz dokładnie obeznany z uprawą chmielu, potrzebny zaraz. Oferty wraz z kopjami świadectw przesył. pod ulr.: Chlewnia St. Dr. Z. W.W. Grodzisk. gub. Warszawska. 15

Potrzebny ogrodnik pracowity i inteligentny, tudzież lośny energiczny i wierny. Zgłosić się do zarządu Wróblewice p. Zakliczyn nad Dunajcem. 167

Wyckowanie i nauka. Seminarzysta klasy przygotowawczej poszukuje lekecy do klas niższych, za umiarkowane wynagrodzenie. Adres: Emil Sotwiński Administracya „Słowa”.

Uczeń VI. kl. gimn. celujący w matematyce i filologii poszukuje lekecy. p.-r. Diligentia.

Kto by zechciał poznać gruntownie język francuski i być w możności wyrażania myśli swoich ustnie lub pismennie w tym języku; raczy się złożyć do Jana Czarnowskiego, nauczyciela tegoż języka, ul. Ossolińskich 15, II. p

Panna z ukończoną VIII kl. przyjmie lekecy. Zgłoszenia p.-r. Bertha.

Śluchacz filozofii germanista, poszukuje lekecy. Zgłoszenia Adm. „Słowa Polskiego”, pod A. B.

Kandydat nauczycielski poszukuje lekecy na wsi pod bardzo umiarkowanymi warunkami. Zgłoszenia „Pedagog” p.-r. Tarnopol. 14

Uczeń V kl. gimn. poszukuje lekecy posto restante Lwów

Rutynowana nauczycielka udziela lekecy fortepianu metodą Mikulogo po 4 zł. mies. Adres: Kurkowa 4, parter

**Powietrze lasów iglastych w pokoju** Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.  
**KADZIDŁA SOSNOWEGO.** Flakon 60 ct., rozplacze od 24 ct. do 3 zł.

**IAN IHNATOWICZ**  
Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyslu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich.

**Wydanie siódme.**  
Już wyszła z druku  
**Kucharka polska**  
Florentyny i Wandy  
Część pierwsza powiększona obejmuje:  
Czterdzieści najrozmaitszych Zup gorących i zimnych.  
Wszelkie dodatki do zup.  
**Wolowina** jak: Pieczeń huzarska, znakomite Stufady, Rost-beufy, Rozbratle, Klopsy, Zrazy zawijane kwaśną kapustą, Gularze, Bigosy litewskie i t. p.  
**Cielęcina** jak: Pieczeń z kawiozem, najroznorodniejsze kotlety, zrazyki z pieczarkami, cielęcina na sposób sarony itp.  
**Garbania**, Wieprzowina itp.  
Wszelkie Jarzyny i Jarzynki doskonale.  
Potrawy mączne. — Znakomite kapuśniaczki, Bliny, Pyzy, Pierogi gryczanne itp.  
Modne nakrycia Stołu, Ustawienie Serwisu, Rozmaite Przystawki i t. p.

**Cena 1 kor. 20 h.**  
Po przesłaniu przekazem pocztowym **1 kor. 32 hel.** wysła franko Drukarnia narod. Stan. Maniecki i Sp. Lwów — Kopernika 9. 184

**Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego**, do nabycia w „Słowie Polskim“.

**1900**  
**Na karnawał**  
Najnowsze tury kotylion.  
**ORDERY**  
Porządki tańców  
Węze, „Confetti“  
poleca magazyn firmy  
**Kauczyński i Oberski**  
LWÓW 134  
Karola Ludwika 7, dl. Halicka 6.  
Cenniki gratis,  
**TANIEJ**, niż we Wiedniu.

**„FLIRT“** Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach  
**„KRAJ“**  
z papieru Sassowskiego  
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.  
Wszędzie do nabycia.

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem zapasy 123 2  
**maszyn rolniczych**  
wysprzedaje po niższych cenach  
**Lwowskie Biuro handlowe**  
przy ul. Kościuszki 4.



„Star“ Największe angielskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie, przyjmuje ubezpieczenia na życie za opłatą tylko połowę premii. Edward Klein, generalna agencja Lwów, ul. Kopernika 24. 138

Ważne dla WP. Myśliwych.  
Pracownia rusznikarska **BOLESŁAWA JANKOWSKIEGO** we Lwowie, Czarnieckiego 12. — Poleca broń myśliwską wszelkich systemów. Wszelkie reparacje wykonuje pod gwarancją. Cenniki gratis i franco. 5454

ulica Piekarska liczbą 3.  
**Wyborne piwo pilzneńskie** z browaru związkowego. 86  
**PIWO WOJNICKIE** z browaru W-go Z. Jordana.  
do nabycia na szklanki, flaszki, syfony i beczki z odstawa do domów lub dworzec kolej.  
Generalna Reprezentacja na Galicyę  
Tel. nr. 410. **Krzysztof Janowicz.**  
ulica Piekarska liczbą 3.

**Każdy** może otrzymać zupełnie łatwy zarobek, nie wymagający fachowego wykształcenia. Oferty pod „Rentabel“ do eksp. ansosów H. Schalka, Wiedeń I.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą  
**HERBATĘ ROSYJSKĄ**  
poleca **HANDEL WŁADYSŁAWA 5954**  
**ADAMOWICZA**  
w Brodach na pograniczu rosyjskiem.  
funt Familijnej bardzo dobrej 1.40  
funt Melange de Moskau w oryg. opak., najlep. 2.50  
funt Imperial cesarskiej w oryg. opakowaniu 3.50  
funt Okruchów z najlepsz. herbat kwiatowych 1.20  
Znakomita Kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej stacyi 9.—

**Restauracya Pilzneńska**  
w Hotelu Francuskim  
podaje **Couvert śniadankowe** z czterech potraw po 50 ct. **Również wszelkie delikatesy** od 15 ct. **Obiady couvert** z siedmiu dań po 1 zł 10 ct. **Kolacje** z trzech dań po 70 centów. — **Jakoteż poleca wszelkie napoje z pierwszorzędných źródeł.**  
Z wysokim poważaniem  
**F. J. Nowakowski**  
142

**Już są** w kompletnym zapasie najlepsze, pewne w ilościowaniu ostatnich zbiorów  
**NASIONA** wszelkich Jarzyn  
Inspektowych, gruntowych i kwiatowych, traw, Lucerny francuskiej, Konieczyn, Buraków olbrzymich i Marchwi pastewnej; Drzew szpilkowych i liściastych, tudzież wszelkich nasion rolniczych i przemysłowych, które po miernych cenach poleca przysług o wczesne zlecenia

**Główny Skład Nasion** i Pierwsza krajowa Produkcya  
**Teofila Łuckiego**  
w Mełnie  
Poczta: STRZELISKA NOWE  
Cennik główny ilustrowany nowy na rok 1900 rozsyła na żądanie franko.

**1.000 kopert**  
w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy  
za 7 kor. 20 hel.  
wraz z przes. pocztowa, wykonuje  
**Drukarnia „Słowa Polskiego“**  
we Lwowie. 4293  
Chorażczyzna 17-19.

**Zaprawy do podłóg**  
Masę podłogową  
**Pastę krajową** lepszą i tańszą od t. zw. francuskiej masy 5342  
**Lakier bursztynowy** w siedmiu odmianach  
**Lakier biały emailowy** prędko schnący do drzwi i okien poleca  
**O. T. WINGLERA SYN**  
Lwów, Rynek 28.  
Cenniki gratis i franco.

**Nowość dla Pań!**  
**Tylko za 8 zł.** wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją, wedle zastosoowania do journalów, specjalnie w tym celu przy ul. Jagiellońskiej l. 7 (róg ul. Trzeciego Maja), pierwsze piętro, urządzonej  
**Szkole kroju „FLORA“**  
Dla więcej uczenia równocześnie osobny kurs pod znacznie niższymi warunkami. Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady itd. Przyjmuje się także całe suknie do skrojenia. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 4882

**Caro i Jellinek** spedycytorzy Wiedeń — Peszt Lwów, Jagiellońska 22.

Jagiellońska 22.  
**Przeprowadzenia** w patentowanych, uchylających potrzebę opakowania, wozach, ładem i morzem, koleją, drogą kołową i w miesiąc.

**Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa** W GORLICACH  
wyplaca za przedłożeniem książeczki udziałowej **5 pre. zaliczki na dywidendę** od wpłaconych po dzień 31 grudnia 1899 udziałów.  
174 **DYREKCYA**

**Zaszumi las**  
JÓZEFA MASKOFFA autora słynnej sztuki „Tauten“ 2 tomy.  
Do nabycia w ekspedycyi „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczyzna l. 17, i w znaczniejszych księgarniach.  
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA  
Cena 3 zlr.

**Wystawa paryska 1900!** **Wystawa paryska 1900!**  
**Podróż na Wystawę paryską 1900!**  
**K. PAWLIKOWSKI**  
Dom Eksportowo-Komisowy — Lwów, (Słowackiego 6, vis-a-vis poczty).  
Generalne zastępstwo na królestwo Galicyi i Bukowinę Towarzystwa „**TROCADERO**“ (Société Immobiliere du Trocadero et de Parsy) właścicieli pałaców położonych nad Sekwaną vis à vis wieży „Eiffel“.  
poleca wyłącznie na raty bilety na podróż na **WYSTAWĘ PARYSKĄ r. 1900.** — Jazda w dowolnych kierunkach — mieszkanie, utrzymanie — wolny wstęp na wystawę — zwiedzanie Paryża i okolicy własnymi autombilami. — **CENY** niższe przy zakupnachs w magazynie w Louvrze — **ASEKURACYA** od wypadków na 10.000 fr. etc. — za 122 zł. 50 ct. 8 dni pobytu oprócz czasu podróży III kl. — 160 zł. II kl. — 195 zł. I kl.  
Przy dłuższym pobyciu odpowiednie zniżenia  
Prospekta gratis — bliższe informacye w biurze od 10—1 przedpoł. i od 3—6 popoł. **Pisemne zgłoszenia** załatwia się odwrotnie. **I RATA** (1/5 część całej ceny) biletu zaraz — reszta w dowolnych ratach, aż do czasu wyjazdu.  
Bilety na raty!